Cena numeru 10 zł

REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Informuje i pomaga w powrocie do Kraju ◆ **Staje w obronie praw Polaków na obczyźnie**

Rok III — Warszawa, 30 maja 1947 roku — Nr 18 (69)

OBCHODY ŚWIĘTA LUDOWEGO W CAŁYM KRAJU

Uroczystości Święta Ludowego przybrały w całym kraju charakter masowych manifestacji, przebiegających w powadze i spokoju.

Poza członkami chłopskich stronnictw politycznych, masowy udział wzięła młodzież, zgrupowana w Zw. Młodz. Wiejskiej „Wici" i grupy Zw. Samopom. Chłopsk. Wszędzie zwracał uwagę liczny udział delegacji partii robotniczych PPS i PPR oraz młodzieży TUR, ZWM i ZHP.

Specjalnie uroczyście wypadły obchody Święta Ludowego w Wilanowie, Sochaczewie, Płocku, Białymstoku, Łomży, Augustowie, w Katowicach, Łodzi i miastach powiatowych woj. łódzkiego, w całym pow. poznańskim, na Wybrzeżu, wreszcie na Ziemiach Odzyskanych.

NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Chłopi osadnicy na Ziemiach Odzyskanych, obchodzili swe doroczne święto w atmosferze radości i dumy ze swych osiągnięć gospodarczych. Specjalnie uroczyście obchodzono Święto Ludowe w woj. wrocławskim, we Wrocławiu, gdzie zwracał uwagę liczny udział repatriantów rolników z Francji, w Legnicy, Świdnicy, Strzelnie i w Oleśnicy, w której osadnikom z pięciu gromad wręczono dokumenty nadania własności ziemi.

NAJWYŻSZE ODZNACZENIE W HERBIE GNIEZNA

Specjalny charakter przybrały uroczystości w Gnieźnie. Najstarsze miasto stołeczne Polski obchodziło w dn. 25 bm., poza Świętem Ludowym, rocznicę swego 1.000-lecia. Na uroczystości przybył Prezydent R. P. Bolesław Bierut, Marszałek Sejmu Kowalski oraz Marszałek Żymierski.

Na rynku w Gnieźnie ustawiły się szeregi Łużyckiej Brygady Artylerii Ciężkiej W. P., dalej organizacje polityczne, chłopi z zielonymi sztandarami, oddziały przysposobienia rolniczo-wojskowego i organizacje młodzieżowe.

W ramach uroczystości najwyżsi dostojnicy państwowi dokonali odznaczenia m. Gniezna Wielką Wstęgą Orderu Polonia Restituta, wręczenia sztandarów pułkom garnizonu gnieźnieńskiego i promowania podchorążych Szkoły Oficerskiej W. P.

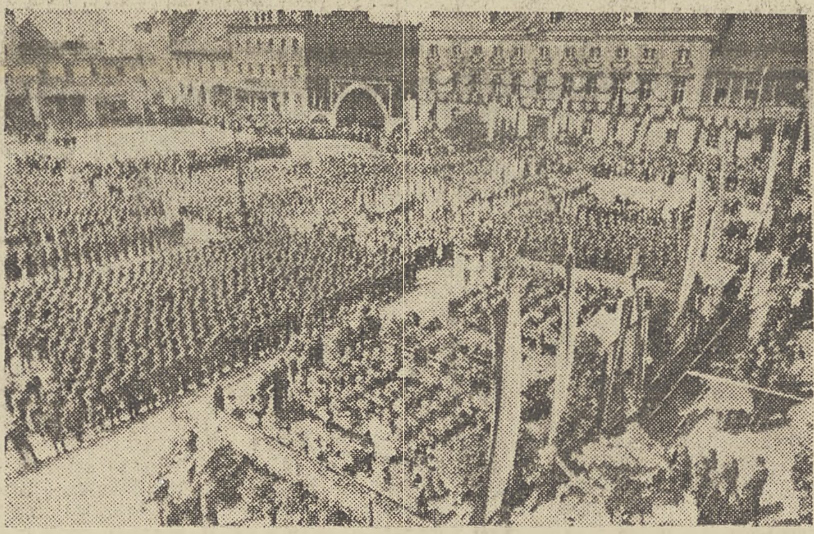
Uroczysty moment dekoracji poprzedziło odczytanie następującej decyzji Rady Państwa:

„Rada Państwa na posiedzeniu w dniu 11 kwietnia 1947 r. uchwaliła odznaczyć za wytrwałą, tysiącletnią walkę z naporem germańskim Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski m. Gniezno".

Następnie Prezydent Bierut wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Przemówienie Prezydenta RP na uroczystościach w Gnieźnie

„Składamy dzisiaj hołd miastu, które od zarania naszych dziejów ojczystych budziło w sercu każdego Polaka najgłębsze uczucia szacunku i dumy narodowej, uczucia czci i przywiązania dla wszelkich wspomnień naszej przeszłości historycznej. Tu na ziemi prastarego Gniezna rozpoczął się przed tysiącem lat wielki i przedziwny proces kształtowania się naszych historycznych dziejów państwowych, narodowych i kulturalnych, którego wynikiem jest dzisiejsza Polska, dzisiejsza nasza kultura i dzisiejsza nasza rzeczywistość. Żadne inne z najstarszych miast Polski nie sięga tak głęboko w tradycje naszych dziejów narodowych jak ten legendarny gród Lecha, w obrębie którego święcimy dzisiejszą uroczystość.



Msza polowa w Gnieźnie

Szczątki i wykopaliska wydobyte z ziemi, na której stoimy świadczą, że już przed dwoma czy nawet trzema tysiącami lat żyli tu przedhistoryczni przodkowie nasi, których jesteśmy potomkami z krwi, pochodzenia i ducha.

Tu w Gnieźnie była pierwsza historyczna stolica państwa Polaków. Znajdujemy się więc w prastarym sercu Polski, które było kolebką naszej historii państwowej.

Na herbie tego miasta, u stóp Orła Białego, który jest znakiem tego herbu a równocześnie emblematem naszego Państwa — zawieszamy dziś Wielką Wstęgę Orderu Polski Odrodzonej, aby połączyć ten tradycyjny symbol pierwszych budowniczych naszego państwa z nowoczesnym symbolem nieśmiertelności Polski, jej niezłomności, jej wieczyście żywego, zawsze odradzającego się z wszelkich klęsk i upadków ducha. Pragniemy w ten sposób zadokumentować i przekazać w spuściźnie przyszłym pokoleniom tę wielką prawdę, że między tradycją dziejową i współczesnością istnieje głęboka nierozerwalna więź, której wyrazem jest właśnie ta przedziwna, niezniszczalna siła naszego narodowego postępu duchowego i kulturalnego naszego twórczego rozwoju społecznego w ogólnym procesie rozwojowym świata".

Otwarcie Sesji Sejmowej

Dziś zbiera się plenum Sejmu. Prace Sejmu zajmą prawdopodobnie 4 dni z przerwą niedzielną.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia w pierwszym punkcie odbędzie się pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw:

a) o ratyfikacji traktatu pokoju z Włochami podpisanego w Paryżu w dniu 10 lutego br.

b) o zatwierdzeniu przystąpienia Polski do porozumienia w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych osi europejskiej, podpisanego w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r.

c) o ratyfikacji konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Francuską w sprawie wypłaty zaopatrzeń z tytułu śmierci i inwalidztwa ofiarom wojny 1939 — 1945 r., podpisanej w Paryżu dnia 11 lutego 1947 r.

d) o ratyfikacji konwencji, dotyczącej współpracy intelektualnej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Francuską.

e) o ratyfikacji umowy ze Szwecją, dotyczącej wymiany towarowej między obu krajami.

W drugim punkcie porządku dziennego znajduje się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla Rządu w zakresie zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym.

Poza tym znajdują się na porządku dziennym następujące projekty ustaw:

a) o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych,

b) o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego,

c) o ulgach inwestycyjnych.

Następne posiedzenia poświęcone będą zatwierdzeniu szeregu dekretów rządowych oraz następujących projektów ustaw:

1) projektu ustawy o Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych,

2) projektu ustawy o obywatelskich komisjach podatkowych i społecznych inspektoratach skarbowych,

3) projektu ustawy o koncesjonowaniu przedsiębiorstw handlowych,

4) projektu zmiany ustawy o zaopatrzeniach inwalidzkich.

5) projektu ustawy o upamiętnieniu męczeństwa narodu polskiego i innych narodów w Oświęcimiu,

6) projektu zmiany dekretu o stosunku państwa do kościoła ewangelicko-augsburskiego.

JEDZIEMY PO RODAKÓW Z BLISKIEGO WSCHODU

Pociąg, którym jedziemy po repatriantów z Bliskiego Wschodu jest rzeczywiście pociągiem godnym uwagi, a jego pracownicy warci, by o nich rodacy nieco więcej wiedzieli.

Pociąg składa się z 28 wagonów, przystosowanych do długich tras i daje maksymalne wygody repatriantom.

Jest więc wagon - ambulans, składający się z dwóch części: właściwego ambulansu i szpitalika dla ciężej chorych, w którym lśnią białą prześcieradła, poduszki i firanki w oknach. Wagon ten jest tak urządzony, żeby chorzy w jak najmniejszym stopniu odczuwali wstrząsy jadącego pociągu.

Również wagony dla zdrowych urządzone są z wielką dbałością o wygodę powracających. Wszędzie podwójny rząd wygodnych i czystych pryczy pozwala na spędzenie nocy, tak jak w naszych wagonach sypialnych.

Dzieci mają specjalnie urządzone pomieszczenie z kojcami do zabawy i wanienkami do kąpieli.

Są i wagony towarowe dla większych skrzyń czy worków repatriantów. Jest kuchnia z wbudowanymi kotłami, śpiżarnia, jest i świetlica z zielono pomalowanymi stołami, pięknie ozdobiona reprodukcjami Stryjeńskiej i lalkami w regionalnych strojach.

W pociągu dyżurują stale dwaj lekarze, którzy mają do pomocy wykwalifikowany personel. Jest też i stały kucharz, gospodyni, tłumaczka i personel techniczny.

Kierowca pociągu jest doskonale obeznany z warunkami przewozu repatriantów, swym taktem i umiarem łagodzi wszystkie, często trudne, sprawy między repatriantami.

Pociąg może pomieścić około 600 osób, a bywały czasy, gdy przewoził i więcej. Jedziemy teraz po repatriantów z Palestyny, Libanu i Egiptu. Po drodze mamy zabrać również Czechów i wysadzić ich w Pradze.

Już kilka kilometrów przed Mediolanem, stacją, do której jedziemy, informują nas kolejarze włoscy, że niedawno wieźli Polaków z portu Wenecji do Mediolanu. Wiemy już, co to znaczy — to nasi repatrianci czekają już na nas w Mediolanie na dworcu. I rzeczywiście, dojeżdżając do stacji, widzimy stojące na bocznym torze wagony. Po chwili już otaczają nas brązowe twarze, jasnookie i jasnowłose — to nasi rodacy.

Różnie ludzie reagują na wzruszenie — jedni płaczą otwarcie na głos i na głos odczytują polskie napisy na wagonach, inni rzucają się na szyję każdemu z załogi pociągu, jeszcze inni spoglądają na nas, a łzy szczęścia cieknią im po policzkach.

I załoga pociągu, chociaż przyzwyczajona do wzruszających scen i powitań, czuje się jakoś odświętnie, zadowolona, że swoją pracą przyczynia się do powrotu rodaków do kraju. Po przywitaniach czujemy się od razu tak, jakbyśmy się wszyscy znali od lat. Wokół warszawiaków największe koło — te powracający jej mieszkańcy pytają tak, jak my pytaliśmy dwa lata temu. A jak tam na Starym Mieście, Placu Napoleona, Grzybowskiej? Pytają o swoje domy, mieszkania, ulice, o swoich bliskich.

To są tęskniący najbardziej, ale są i inni. Ci, którzy nie mogą przezwyciężyć strachu, tęskniący bardzo, ale tak zatruci plotką emigrancką, że nawet w obliczu urzeczywistniającego się — co prawda tymczasem tylko w postaci pociągu, snu o powrocie do kraju, nie wierzą w to, że wracają do zwykłego, normalnego życia w Polsce.

Ci pytają strachliwie: — „A w tych Dziedzicach to jak? Są inne pociągi i zawiozą nas gdzieś daleko?" To pokutuje w ich umyślach słynna bajka o Syberii, gdzie rzekomo wywozi się wszystkich repatriantów.

Inni znów pytają: „A jak tam w Polsce? Trzeba się meldować, co?" A na nasze zdziwione miny, mrużą tylko jedno oko, że niby my i tak wiemy, że nie możecie mówić, bo enkawude za wami krok w krok śledzi ale trudno, z tęsknoty za Ojczyzną jedziemy, żeby choć spojrzeć, a potem niech się dzieje wola nieba.

Tacy pasażerowie są zupełnie zdezorientowani w Dziedzicach, gdy widzą, że nikt się nimi specjalnie nie interesuje.

Ale teraz jesteśmy jeszcze w Mediolanie. Rozpoczyna się ładowanie. Zjawiają się przedstawiciele konsulatu i panowie z UNRRA, wręczają listy jadących, dokumenty i papiery. Przy każdym wagonie stoi ktoś z załogi, odpowiedzialny za swój wagon. Matki z małymi dziećmi transportowane są do jednego z najwygodniejszych wagonów, a chorzy leżący, bo i takich jest kilku, do szpitalnego wagonu.

Repatrianci wiozą ze sobą taką ilość bagażu każdy, że ktoś z załogi pociągu odzywa się: „O rety, toż oni chyba wszystko z całej Palestyny wywieźli, same drzewa zostawili". Ładowanie odbywa się sprawnie, szybko, miejsca jest dosyć.

Nie wszyscy jednak są zadowoleni. Bo oto do kierownika pociągu podchodzi kilku repatriantów, skarżą się, że ich rozdzielono, a chcieli być razem w wagonie. Po kilku minutach sprawa jest załatwiona. Włoscy carabinieri są zawiedzeni, szykowali się do likwidowania zatargów, bójek, sporów — a tu wszystko odbyło się sprawnie, szybko.

Repatrianci, już załadowani, rozgaszczają się jak kto chce i potrafi. Matki idą do kuchni z naczyniami po mleko dla dzieci. W międzyczasie wyznaczeni spośród repatriantów komendanci wagonów, odebrali paczki unrowskie i rozdają je wśród swoich podopiecznych.

Załoga pociągu informuje skwapliwie, że oprócz paczek UNRRY będzie się dostawać jeszcze obiad, a na śniadanie i kolację białą, słodką kawę.

Wieczorem ruszamy. Przesuwa się przed nami Mediolan, cały pięknie oświetlony, błyszczący czerwonymi i niebieskimi neonami. Włosi powiewają chustkami, a my żegnamy ich równie serdecznie.

A teraz zaczyna się wytężona praca.

A więc przede wszystkim przegląd lekarski. Obaj lekarze, w asyście siostry, obchodzą po kolei wszystkie wagony, spisują chorych, oglądają okaleczenia.

Roboty jest sporo. Repatrianci są już bowiem w drodze dwa miesiące, wielu z nich wiezie do kraju choroby tropikalne, przeróżne zapalenia, dzieci często z gorączką. Wygodne łóżko, opieka lekarska, dobre jedzenie, sprawiają często polepszenie stanu chorego, a w lżejszych wypadkach nawet zupełne wyleczenie.

W transporcie naszym jest różny element. Są ludzie, którzy od siedmiu już lat nie widzieli ojczyzny, są tacy, którzy wywędrowali z niej w 42, czy 43 roku, a są i tacy, których dopiero po powstaniu wypędzono z Warszawy.

Są też i cudzoziemcy, Węgierka i Austriak, których kazano nam wysadzić w Innsbrucku. Reprezentowane są różne zawody: jest i oficer zawodowy z rodziną, kilku nauczycieli, wielu rzemieślników, przedstawicieli wolnych zawodów, lekarzy, artystów itd.

Nazajutrz w czasie obiadu ogólne rozczulenie. I to z tak prozaicznego powodu, jak: zupa, krupnik z mięsem i kartoflami. — Po raz pierwszy od siedmiu lat jemy taką dobrą zupę — słyszymy. — A matka poucza małą, może trzyletnią dziewczynkę, urodzoną na obczyźnie: — Widzisz, Marysiu, takie zupy będziesz jadła u nas w domu. — Mała, nie orientując się pyta: — Na Libanie, tak? — Śmiejemy się wszyscy.

Oto już granica austriacka. Spotykamy pociąg z repatriantami ze strefy francuskiej, udekorowany czerwono-białymi chorągiewkami i umajony zielenią. Rozbrzmiewają powitalne okrzyki, wielu z nich udaje się do naszego pociągu po porady lekarską. W międzyczasie Amerykanie załatwiają formalności graniczne.

Dalsza droga odbywa się w spokoju. Tylko przed Zebrzydowicami rzedną miny naszym repatriantom. To bajki i kłamstwa londyńczyków jeszcze mają władzę nad powracającymi.

Podchodzi do nas jeden z powracających, dziennikarz z zawodu z prośbą. Oto przekazuje nam trzy kupony materiału angielskiego z prośbą o podzielenie między załogą pociągu. „Bo — mówi, w Dziedzicach przebiorą nas w cajgowe ubrania, a angielskie zabiorą. Panowie jeżdżą, więc przydadzą się dla reprezentacji."

Zdębieliśmy na takie dictum ale ponieważ było już tylko pół godziny do Zebrzydowic, więc zaproponowaliśmy naszemu dziennikarzowi, by zaczekał, a kupony zachował dla siebie.

Do Dziedzic transport dojeżdża w grobowym nastroju. Ale za to w Dziedzicach, co za zmiana humorów. Bo oto czekają już rodziny na powracających z tułaczki. I jakoś wcale nie w najgorszych ubraniach.

Sypią się zapytania ze strony repatriantów i zdziwione odpowiedzi rodzin w kraju. Co chwila słyszymy: „Ależ, oczywiście, możesz wszystko zabrać ze sobą". „Możesz tymczasem paradować w amerykańskim mundurze."

Miłą niespodzianką dla naszych repatriantów jest urządzenie PUR-u w Dziedzicach. W pięknie i czysto urządzonym szpitaliku znajdują pomieszczenie chorzy z transportu. A zdrowi rejestrują się szybko w PUR-ze, dostają karty rejestracyjne, bilety kolejowe i rozjażdżają się w różne strony.

Ale jeszcze przed odjazdem podchodzą do kierownika pociągu. „Dziękujemy, panie kierowniku. Napiszemy wszystkim, by przyjeżdżali, napiszemy, że to wszystko, o czym mówiliście i co piszecie w polskich pismach, jest prawdą" — mówią wzruszeni.

A. L.

Z Belgii do kraju

Na kilka dni przed odjazdem do Polski, pierwszego w bież. roku pociągu repatriacyjnego, w osiedlach polskich w Belgii zaroiło się od samochodów ciężarowych, które Delegatura do spraw repatriacji wysyła w teren w celu przewiezienia bagażu repatriantów do punktów zbornych w Brukseli i Liege. W każdej kolonii kto żyw pomagał repatriantom w ładowaniu ich tułaczego mienia.

W środę 14 maja na dworcu Schaerbeek panował już od wczesnego ranka niebywały ruch. Odjeżdżało z Belgii do kraju 450 Polaków. Przez całe przedpołudnie ciężarówki zajeżdżały na peron zwożąc remigrantów z ich podręcznymi bagażami.

Według z góry wyznaczonego planu lokowano ich w wagonach osobowych. Pracownicy Delegatury urzędowali w dniu tym na dworcu Schaerbeek uwijali się na peronie doglądając porządku kontrolując i pomagając repatriantom.

Dostrzegamy z daleka nadchodzącego ob. Janikowskiego urzędnika Delegatury. Zasypujemy go pytaniami, na które ob. Janikowski z uprzejmością informuje.

„W ubiegłym roku transporty organizowane były przy pomocy „Commissariat Belge au Rapatriement". W bież. roku rząd polski organizuje powrót Polaków z Belgii do kraju poprzez wykonawczy swój organ w Belgii — Delegaturę do spraw repatriacji.

Rząd Polski pragnie, by powrót ten odbył się w jak najlepszych warunkach. Dowody tego można stwierdzić przeglądając schludne wagony pociągu repatriacyjnego, doskonale urządzony wagon kuchenny i staranne zaopatrzony we wszystkie środki lecznicze wagon sanitarny".

Spacerujemy po peronie. Repatrianci małymi grupkami rozprawiają z ożywieniem o projektach urządzenia się w kraju, planują umawiają się do wspólnej pracy w kraju.

Nie znali się przedtem, ale na dworcu przed odjazdem do Ojczyzny stali się sobie bliscy. Marzą przecież o jednym i tym samym: o Polsce, którą wkrótce zobaczą. Szczęśliwi są, że za kilka dni odetchną polskim powietrzem, zobaczą znajome twarze, usłyszą polską mowę.

Zbliżamy się do grupy studentów. Pierwszego z brzegu zapytujemy, co go skłoniło do przerwania studiów w Brukseli i powzięcia decyzji powrotu. W odpowiedzi recytuje nam pierwszą zwrotkę wiersza Broniewskiego „Do Domu"

„Na północy jest zwalony dom,
Będzie wolność, prawo i praca.
Czas ująć w dłonie pług, pióro i łom,
Czas budować, czas wracać"

A następnie stwierdza z przekonaniem: „Inteligencja polska powinna z całym narodem współpracować przy odbudowie Ojczyzny. Winna ona oddać swą wiedzę i zdolności na usługi ogółu, dla dobra wszystkich Polaków. Rozumieją to coraz bardziej studenci polscy w Belgii. Np. inż. Pośpiech ukończył wyższe studia górnicze w Liege i wraca ze mną na Śląsk, na posterunek w jednej z kopalń polskich.

Dzisiejszym transportem wraca również rektor Polskiego Ośrodka Uniwersyteckiego w Belgii, prof. Drewnowski, za przykładem którego pójdzie na pewno reszta zdrowo myślących studentów polskich w Liege, Brukseli i Louvain".

A oto grupa górników polskich

„Na Śląsk jedziemy — powiadają — do Polski, do polskich kopalń. Pracą swą zbudujemy tak potężny gmach Ojczyzny, że nie pokuszą się o Nią żadne wsteczne siły"

„Nie obawiamy się trudnych warunków, istniejących w kraju zniszczonym wojną i okupacją — wtrąca Fr. Brzeziński z Hautrage. Polska czeka na nasz wysiłek i nie zawiedziemy jej nadziei".

Wszczynamy rozmowę z grupą b. wysiedleńców. Młodzi to chłopcy, 20 — 24 lat liczący. Niemiec zmusił ich do opuszczenia ojczystego kraju, gdy byli jeszcze dziećmi. Z radością wracają.

Władysław Werner brał udział w powstaniu warszawskim jako 17-letni celowniczy działa artyleryjskiego. Po upadku powstania Niemcy wywieźli go do Westfalii. Nacierpiał się na tułaczce wśród obcych. „Pracować będę w Polsce — powiada — aby stworzyć dla szwabów mur nie do przebycia".

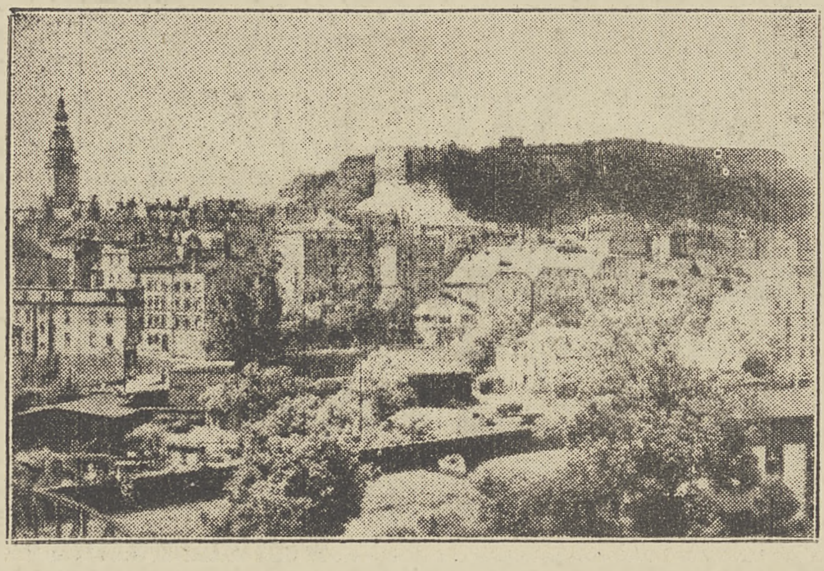
Na końcu peronu rozprawia grupa żołnierzy z polskiej armii na Zachodzie. Jeden z nich opowiada jak oficerowie sanacyjni szerzyli kłamstwa wśród żołnierzy, jak czytali na głos fałszywe listy o terrorze panującym w kraju i wywózce na Sybir powracających Polaków.

Nigdy nie wierzyłem w te bzdury — stwierdził jakiś podoficer, ale muszę przyznać się, że ulegałem częściowo ich wpływowi. Z miesiąca na miesiąc odkładałem dalej wyjazdu do Polski. Wiadomość jednak o ogłoszonej amnestii w Polsce otworzyła mi oczy na fakt, że nie jestem przestępcą i że nic mi nie grozi po powrocie do kraju. Dlatego też postanowiłem wrócić najbliższym transportem.

Zbliża się odjazd. Pociąg rusza z miejsca. Z wagonów wznosi się hymn narodowy. Przedstawiciel Polski w Belgii, inż. E. Bartol, konsul gen. R. P. w Brukseli, Szagowski sekr. gen. R. N. P. ob. Janiak, urzędnicy Konsulatu Gen., tłum rodaków żegnają odjeżdżających. Z wielu okien wagonów rozlegają się okrzyki na cześć Odrodzonej Polski. Z peronu odpowiadają odprowadzający.

Tego samego dnia w Liege załadowano drugą partię reemigrantów polskich z okręgów Limburgii i Liege.

Dwa lata pracy na Ziemiach Odzyskanych



Ogólny widok Kładzka

Ziemie Odzyskane w chwili objęcia ich przez Polskę były zniszczone w 80 procentach.

Zniszczony był przemysł, rolnictwo, komunikacja, zniszczone były wsie, miasta i miasteczka.

Najdotkliwsze straty poniósł przemysł i komunikacja. Aparat produkcyjny Ziem Odzyskanych poniósł straty od 35 — 90 proc. wartości zabudowań fabrycznych i parku maszynowego. Nieomal wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe były unieruchomione. Jeśli gdzieś pozostały zabudowania, to brak w nich było urządzeń technicznych.

Kopalnie w większości zalane wodą, huty zdewastowane w 70 proc. Na terenie jedynie Dolnego Śląska zniszczonych było w toku działań wojennych 404 fabryk.

Na 10.707 km torów kolejowych było zniszczonych 7563 km. Na 60.620 mtr. mostów zniszczonych zostało 50 proc. (33.355 mtr.) Tabor kolejowy w ogóle nie istniał.

W portach pozostały tylko ślady ich istnienia — nadbrzeże wysadzone w powietrze, ani jednego czynnego dźwigu, pozostałe urządzenia i maszyny spalone.

Większość gospodarstw rolnych w tym duża ilość olbrzymich majątków, została po uprzednim zniszczeniu przez Niemców opuszczona. Po inwentarzu żywym śladu nie postało. Ziemia nie uprawiona od dłuższego czasu leżała ugorem.

Ludność niemiecka nie pracowała i nie chciała pracować.

PIONIERSKA PRACA

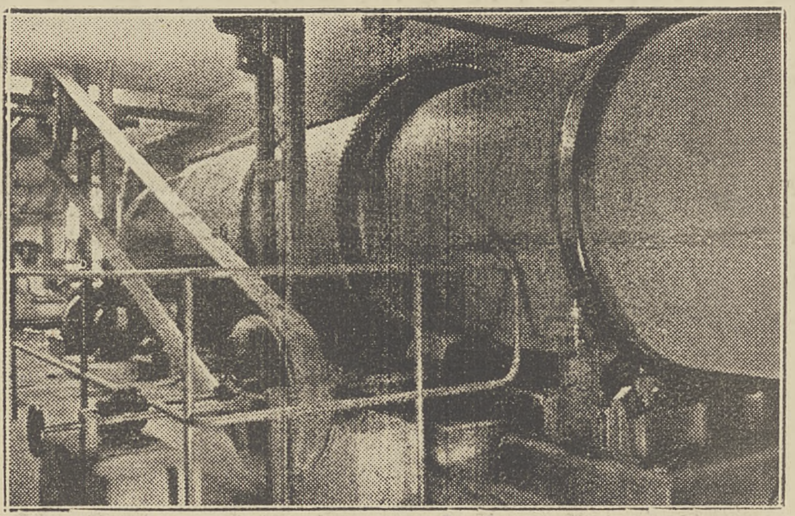
Pierwsze kolumny administracyjne i osadnicze napotykały na opór i dywersje. Nie łatwo było wytrzymać w pierwszych dniach jednemu Polakowi pośród całej wsi niemieckiej. Nie łatwo przyszło założenie jakiejkolwiek administracji. Cóż z tego, że był polski starosta, czy burmistrz z małą grupą, kiedy resztę stanowili Niemcy.

Dziś, po 2 latach, obraz Ziem Odzyskanych zmienił się radykalnie. Rzecz najważniejsza — pracuje na nich przeszło 5 milonów Polaków. Niemcy stanowią nikły procent, a z końcem roku nie będzie ich wcale. Na całym terenie Ziem Odzyskanych funkcjonuje polski aparat administracyjny.

Rolnik polski zasiał i zaorał przeszło 2 milion hektarów ziemi. Osiągnął to przy znikomej ilości koni. (80 tys. w r. 47 — w 1939 r. — 186 tys. W r. 1945 było zaledwie 40 tys.) i krów (238 tys. w r. 47, — w 45 r. — 158 tys. przed wojną ponad milion. Znikły olbrzymie połacie ugorów nie wiele pozostało majątków i gospodarstw opuszczonych. W najbliższym czasie zostaną i one zagospodarowane.

PRZEMYSŁ I KOLEJNICTWO

Odbudowano i przebudowano fabryki. Na samym Dolnym Śląsku uruchomiono 649 fabryk i większych zakładów przemysłowych, w tym 116 fabryk włókienniczych, 36 metalowych, 29 przemysłu hutniczego, 25 zakładów energetycznych, 29 fabryk chemicznych, 6 kopalń węgla



Fragment odbudowanej fabryki zapałek w Bystrzycy

Kolejnictwo zostało całkowicie zorganizowane. Linie kolejowe odbudowano w 50 procentach. Przywrócono nieomal wszystkie połączenia. 21.830 mtr. mostów odbudowano prowizorycznie. 2620 mtr. na stałe.

Cały obszar pokryto gęstą siecią komunikacji samochodowej; W większych ośrodkach, jak we Wrocławiu i Szczecinie wprowadzono komunikację lotniczą. Huty i kopalnie osiągają około 80 proc produkcji przedwojennej; wydobycie rudy żelaznej — ponad 90 proc.

Produkcja cementu i przemysł drzewny przekroczyły maksimum z 1939 r.

PORTY I TRANSPORT WODNY

Porty zdolnością przeładunkową przerastają w tej chwili istniejące obroty towarowe. Gdynia i Gdańsk osiągnęły 66 proc. przeładunków przedwojennych. W tym roku przekroczą je znacznie. Najbardziej zniszczony port w Szczecinie jest odbudowywany w szybkim tempie. W ubiegłym roku rozpoczął przeładunek węgla i cementu; przyjął pierwsze tranzyty czeskie. W ciągu roku zawinęło doń 400 statków i kilkaset tysięcy pasażerów repatriantów.

Równocześnie z odbudową Szczecina postępuje uruchomienie żeglugi na Odrze. Odbudowano porty rzeczne w Kostrzynie i Słubicach. Od maja 46 r. powstała „Polska Żegluga na Odrze" utrzymująca komunikację wodną.

Odra jako naturalne połączenie portu szczecińskiego z okręgiem przemysłowym Górnego i Dolnego Śląska ma pierwszorzędne znaczenie dla naszego przemysłu. Prace nad odbudową tej potężnej arterii są w toku przygotowań. Płyną już barki z węglem i cementem, wracają z rudą żelazną.

KULTURA I OŚWIATA

Wielkie sukcesy odniesiono na polu kulturalno-oświatowym. Ziemie Odzyskane są zrepolonizowane całkowicie. Dziś istnieje tu więcej uczelni niż za panowania niemieckiego. Żadna wyższa uczelnia na ziemiach tych nie przekroczyła nigdy tej ilości studentów co obecnie uczelnie Wrocławia, Szczecina czy Gliwic.

Wrocław i Szczecin stały się nie tylko centralnymi ośrodkami polskiego życia przemysłowo-gospodarczego, ale i życia kulturalnego. Wyższe uczelnie Wrocławia, a więc Uniwersytet, Politechnika, Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych liczą łącznie ponad 9 tys. słuchaczy i 190 katedr. We Wrocławiu znajdują się bezcenne skarby kultury polskiej — Ossolineum (przeniesione ze Lwowa). W szczecinie powstała Akademia Handlu Morskiego i Wyższa Szkoła Inżynieryjna. Organizuje się niezwykle bogate archiwa. Na Ziemi Lubuskiej założono Akademię Weterynaryjną.

W Gdańsku uruchomiono Politechnikę i Akademię Lekarską. Na Górnym Śląsku powstała Politechnika w Gliwicach, Wyższy Ośrodek Nauk Medycznych, Instytut Pedagogiczny, Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych. Organizuje się nowe uczelnie w Olsztynie i Sopotach.

Nie gorzej wygląda sytuacja w szkolnictwie powszechnym i średnim. Pod koniec 1946 r. czynnych było 900 przedszkoli dla 54.000 dzieci (1.411 sił nauczycielskich), 4.005 szkół powszechnych, z których korzystało 420 tysięcy dzieci, (zatrudnionych było 9.773 nauczycieli), 134 gimnazja, 43 licea, 73 internatów, 108 szkół zawodowych, 13 pedagogów dla wychowawczyń przedszkoli. W kursach dla dorosłych brało udział 18.000 osób, w kursach repolonizacyjnych 28.000 osób.

Wymienić jeszcze trzeba ponad 1.000 teatrów amatorskich i 10 teatrów stałych, 86 kin, 33 muzea, 802 biblioteki, 613 chórów i 65 orkiestr ludowych.

Nakreślony najogólniej obraz dorobku dwuletniej pracy na Ziemiach Odzyskanych wyodrębnił tylko niektóre fragmenty osiągnięć. Osiągnięcia notujemy na każdym odcinku. Problem odbudowy jest równie wielki jak i skomplikowany. Wiele rzeczy robiło się ad hoc, samorzutnie, po prostu jedna potrzeba pociągnęła drugą. Po okresie stabilizacji wiele rzeczy trzeba zreformować, ulepszyć. Narodowy plan gospodarczy reguluje obecnie wszystkie zagadnienia. Odbudowa postępuje już planowo. W chwili obecnej kładzie się główny nacisk na odbudowę osiedli rolniczych i całkowite zagospodarowanie ziemi uprawnej.

PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ

Narodowy plan gospodarczy otwiera drogi rozwoju także dla wszelkich gałęzi produkcji przemysłowej. W 1949 r. Ziemie Odzyskane będą partycypować w życiu gospodarczym kraju do 55 proc. I tak: wydobycia węgla wyniesie 34 proc, surówki 25 proc, przemysł metalowy 28 proc, produkcja wagonów wyniesie 85 proc., materiały budowlane 48 proc., tkaniny bawełniane 50 proc., tkaniny łykowe 60 proc., produkcja nawozów 71 proc. w stosunku do ogólnej produkcji krajowej.

Wchodzimy wyraźnie w okres uprzemysłowienia kraju i samowystarczalności, a w związku z tym zmieniamy radykalnie oblicze gospodarcze. Polska staje się krajem rolniczo-przemysłowym. Zmiana ta wpłynąć musi na podniesienie stopy życiowej do poziomu krajów sytych, zamożnych. Przed wojną stopa życiowa w Polsce była jedną z najniższych w Europie wskutek braku bogactw naturalnych i słabo rozbudowanego przemysłu, który nie był zdolny zaspokoić nawet rynku wewnętrznego.

Ziemie Odzyskane otwierają nowe możliwości rozwojowe dla Polski przez wniesienie szeregu wartości gospodarczych, które przyczynią się do wzrostu siły i bogactwa narodowego.



Na Dolnym Śląsku każdego lata harcerze organizują liczne obozy. Na zdjęciu jedna z drużyn w drodze na wycieczkę.



6o maszyny papiernicze już pracują

Przemysł papierniczy na Śląsku Opolskim rozwija się coraz lepiej. W fabryce „Natronag", znajdującej się w Krapkowicach, zmontowana została ostatnio wielka maszyna papiernicza, a jednocześnie w przygotowaniu znajduje się montaż dwu nowych, potężnych maszyn. Uruchomienie tych maszyn pozwoli na znaczne wzmożenie produkcji.

Nawouruchomiona maszyna w Krapkowicach jest 63 z rzędu maszyną, uruchomioną przez Zjednoczenie Przemysłu Papierniczego.

Społeczeństwo śląsko-dąbrowskie odbudowuje sanatorium PCK w Rabce

W związku z poważnym odsetkiem dzieci robotniczych, zagrożonych gruźlicą — mieszkających w zagęszczonych ośrodkach przemysłowych województwa śląsko-dąbrowskiego, Polski Czerwony Krzyż przystąpił do budowy sanatorium dziecięcego w Rabce, przeznaczonego całkowicie dla dzieci robotniczych tych ośrodków.

Społeczeństwo śląskie ofiarowało już na ten cel ponad 15 milionów złotych. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Katowicach wystosowała w związku z tą akcją apel do wszystkich zespołów świetlicowych i zarządów Związków Zawodowych, aby organizowały na swoim terenie imprezy, których dochód przeznaczony będzie na odbudowę sanatorium.

Na apel odpowiedział już szereg zespołów organizując takie imprezy.

Zakupiono statek dla przewozu oleju

Stocznia gdyńska Nr 13 przystąpiła przed tygodniem do remontu niedużego statku—tankowca, zakupionego ostatnio w Hawrze. Statek ten „Y 75" po remoncie, w trakcie którego zainstalowane zostaną urządzenia ogrzewalne, przewozić będzie między Anglią a Polską ładunki olejów. Eksploatacje statku obejmuej GAL.

Produkcja mebli giętych

Znana ze swych wyrobów fabryka mebli giętych Thonet Mundus w Radomsku uległa w czasie działań wojennych całkowitemu zniszczeniu, ale dzięki ofiarnej pracy robotników i inżynierów odbudowuje się i wznawia wytwarzanie mebli giętych. Wartość produkcji fabryki w pierwszym kwartale br. wynosi 15 milionów złotych.

Szkło za dwa miliardy

38 hut szkła wyprodukowało w 1946 r. blisko 87 tys. ton różnych wyrobów szklanych, wartości 2.046.900.000 zł. 67 proc. produkcji przypadło na szkło taflowe, 25 proc. na butelki. Wyeskportowano szkła za 2,5 miliona dolarów.

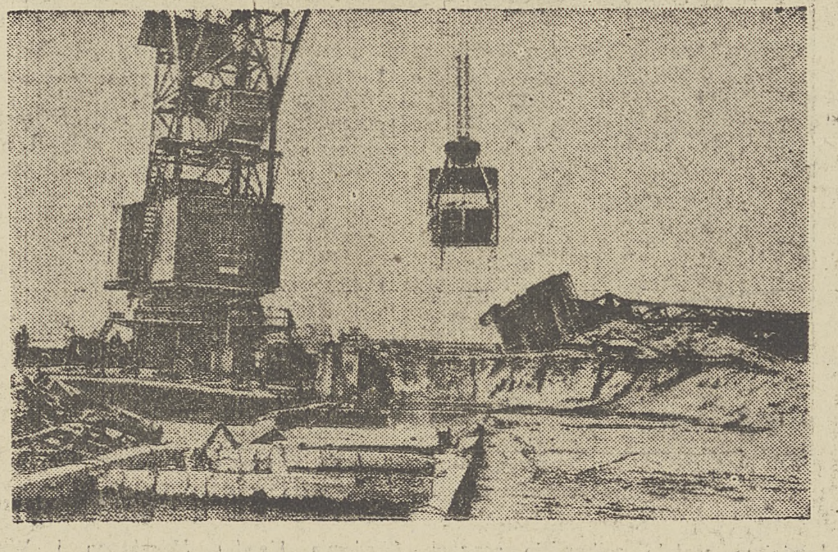
Uruchomił trzecią hutę szkła

W wielkim ośrodku hut szkła w Pieńsku na Dolnym Śląsku uruchomiono ostatnio trzecią hutę, która zajmie się produkcja butelek i innych wyrobów szklanych. Huty w Pieńsku pokrywają znaczna część zapotrzebowania na wyroby szklane w kraju.

Państwowa Przetwórnia Grzybowo-Owocowa w Brusach

Państwowa Przetwórnia Grzybowo - Owocowa w Brusach w woj. pomorskim należy do największych tego rodzaju zakładów przemysłowych w Europie. Przetwórnia położona w sąsiedztwie Borów Tucholskich, nastawiona jest przede wszystkim na przetwarzanie produktów leśnych jak grzyby i jagody. W ub. roku zakłady w Brusach wyprodukowały ponad 30 ton suchych jagód. Wyprodukowano również większą ilość przetworów grzybowych przeznaczonych na eksport. Większy transport grzybów solonych z bruskiej przetwórni otrzymała w r. ub. Szwajcaria. Obecnie przetwarza się również wszelkiego rodzaju ryby wód słodkich i morskich. Suszenie produktów leśnych odbywa się za pomocą ogrzanego powietrza w wielkich nowoczesnych suszarniach, które są największymi tego rodzaju urządzeniami w Europie. Zakłady są doskonale zmechanizowane i zatrudniają w sezonie przetwórczym do 800 ludzi.

Stolica odbudowuje się



Potężne konstrukcje dawnego Dworca Głównego zostały wysadzone. Teraz dźwigi usuwają tysiące ton gruzu.

Rozwój Przemysłu Kotlarskiego w Polsce

Zjednoczenie Przemysłu Kotlarskiego obejmuje obecnie 17 zakładów przemysłowych i 3 stocznie nad Odrą. Wyznaczony zakres produkcji ma charakter wybitnie inwestycyjny i obejmuje aparaturę chemiczną, budowę gorzelni, rektyfikacji itp.

Plan produkcji na 1946 r. Zjednoczenie wykonało w 113 proc. dając ogółem 14.378 ton wyrobów. Prócz tego wykonano roboty montażowe i remontowe w łącznej ilości około 1,2 miliona roboczo-godzin.

Pod względem wartości produkcji plan 1946 r. wykonano w 133 proc. Kotłów parowozowych wykonano w roku ubiegłym 87 sztuk typu „Ty-25" oraz 5 kotłów do parowozów wąskotorowych. Ogólny obrót w 1946 r. wynosił około 559,5 miliona złotych.

Rozwój Przemysłu Włókien Sztucznych

Przemysł Włókien Sztucznych, który w przyszłości może być oparty o krajowe surowce, odgrywa w trzyletnim planie inwestycyjnym poważną rolę. Przez odpowiednią rozbudowę fabryk włókien sztucznych, przemysł włókienniczy pragnie uniezależnić się od dostaw surowców zagranicznych, stosując włókna sztuczne jako surowce zastępcze. Polski przemysł włókienniczy posiada w chwili obecnej 4 wielkie fabryki włókien sztucznych: W Tomaszowie Maz., Chodakowie, Wrocławiu i Łodzi. Produkcja w 1945 r. wyniosła 515 ton sztucznego jedwabiu wiskozowego i 3.375 ton włókien ciętych. Rok 1946 przyniósł znaczny wzrost produkcji włókien sztucznych. Wynosiła ona: 3.416 ton sztucznego jedwabiu i 5.090 ton włókien ciętych. Plan trzyletni przewiduje dalszy wzrost produkcji włókien sztucznych. Wytwórczość fabryk jedwabiu wiskozowego winna wzrosnąć w roku bież. do wysokości 5.280 ton. Produkcja włókna ciętego wyniesie w roku bież. 7.200 ton.

W ciągu najbliższych trzech lat uruchomiona zostanie piąta wielka fabryka włókien sztucznych w Żydowinie k/Szczecina.

Oprócz tego przewiduje się rozpoczęcie na szeroką skalę produkcji lanitalu — sztucznej wełny z kazeiny, wydobywanej z odtłuszczonego mleka. Produkcja lanitalu wyniesie: w 1948 r. — 2.000 ton. Poza rozwojem produkcji włókien sztucznych, przewiduje się również w Jeleniej Górze rozbudowę produkcji włókien syntetycznych, o zdolności wytwórczej 75 kg włókna na dobę, jak również budowę wielkiej fabryki w Gorzowie.

4.105 ton kabli i przewodów wyprodukowaliśmy w pierwszym kwartale br.

Zjednoczenie Przemysłu Kabli i Przewodów wyprodukowało w ciągu pierwszego kwartału br. 4.105 ton kabli oraz innych przewodów na sumę 492 miliony 752 tys. złotych, wykonując tym samym 116 proc. planu.

W ciągu tego okresu produkcja w każdym miesiącu wzrastała: w styczniu wyprodukowano 1.287 ton kabli wartości 152 miliony złotych, w lutym 1.339 ton na sumę 158 milionów zł, a w marcu 1535 ton wartości 183 miliony złotych.

Białostocczyzna dostarczy 650 tys. kg. ryb rocznie

Wielkie bogactwa w postaci ryb posiada Białostocczyzna w swych powiatach północnych. Stawy koło Białegostoku w Dojlicach mogą dostarczyć 40 ton ryb rocznie.

Przy racjonalnej gospodarce roczny połów ryb w Białostocczyźnie może dać 650 tys. kg. ryb. Obecnie już osiągnięto 50% tego stanu.

Gabinety dentystyczne i urządzenia chłodnicze przybyły do Gdyni

Przy nabrzeżu polskim w Gdyni — rozładowuje się statek „Mormacmoon", na pokładzie którego przywieziono 13 gabinetów dentystycznych, urządzonych w ciężarowych luksusowo wyposażonych wozach typu „Linn". Prócz tego „Mormacmoon" przywiózł 9 przyczepek chłodniczych do przewożenia ryb w stanie świeżym w głąb kraju, 7.926 ton urządzeń chłodniczych, opony samochodowe, medykamenty, urządzenia szpitalne, traktory, pługi, drobnicę aprowizacyjną oraz 48.861 worków z pocztą i paczkami.

Domy wypoczynkowe dla matki

Zgodnie z poleceniem Wydziału Kobiecego Komisji Centralnej Związków Zawodowych poszczególne Okręgowe Komisje Związków Zawodowych organizują domy wypoczynkowe dla matek z dziećmi.

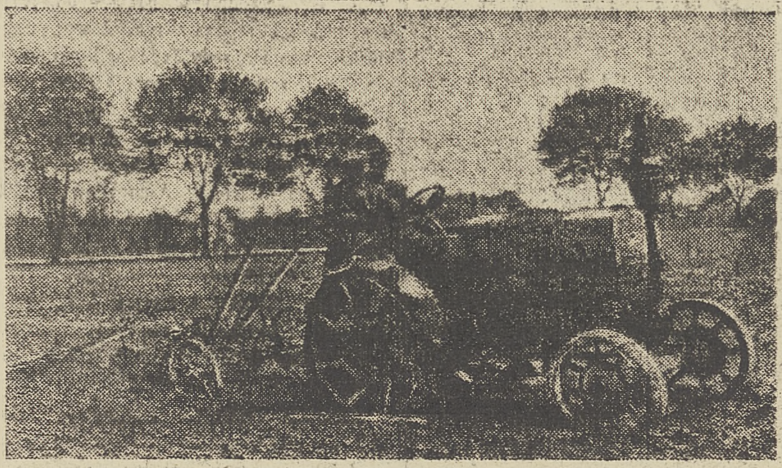
Pierwszy tego rodzaju dom zostanie otwarty 1 czerwca br. w Juracie nad morzem. Referat Kobiecy gdańskiej O.K.Z.Z. uruchamia go o własnych siłach. Referat Kobiecy O.K.Z.Z. w Gdańsku zebrał fundusze na powyższy dom ze zorganizowanego przez siebie płatnego kursu kroju i szycia.

Ponadto Wydział Kobiecy K.C.Z.Z. czyni starania o zorganizowanie kolonii letnich dla dzieci w pobliżu domów wypoczynkowych dla dorosłych. W ten sposób matki, spędzające swe urlopy wypoczynkowe, byłyby razem ze swymi dziećmi. Cały ciężar opieki nad dzieckiem spadłby przy tym na wychowawcze siły fachowe w koloniach letnich.

Domy wypoczynkowe dla matki i dziecka mają doniosłe znaczenie, gdyż kobieta pracująca, której dziecko jest w żłobku lub przedszkolu, nigdy nie jest z nim razem, a urlop spędzony razem ze swoim dzieckiem daje niewątpliwie duże obopólne zadowolenie.



Maszyny zastępują konie



W Liceum Gosp. Wiejskiego w Krzelowie uczniowie poznają praktycznie najnowsze metody orki

Ukończono badania nad garbowaniem skór rybich

Dział Technologii Morskiego Laboratorium Rybackiego w Gdyni, pod kierownictwem dr Ciegiewicza, prowadzi — między innymi — badania nad zużytkowaniem odpadków rybnych. Jednym z ważniejszych problemów do rozwiązania w tej dziedzinie było zgłębienie procesu garbowania skóry dorszy i plastug, znanego już od kilku lat w krajach skandynawskich i w Niemczech. Podjęte badania w tym kierunku w r. 1946 przez dr. chemii Trzesińskiego, w okresie tegorocznej, surowej zimy — z powodu braku materiału badawczego — zostały przerwane i dopiero wiosną, z chwilą rozpoczęcia połowów, podjęte na nowo. W badaniach tych napotykano na trudności związane z brakiem odpowiednich chemikalii. Mimo tych poważnych przeszkód, dzięki wytrwałej pracy, tajemnica garbowania skór rybich została wyjaśniona.

Wyprawiona skóra dorsza jest miękka, dość mocna, o miłym wyglądzie naturalnym — szaro - zielona, zarysowana w ciemny deseń łuski. Skóra plastugi (skarp albo turbot) jest ciemno - szara, zielono nakrapiana. Materiał ten znajdzie na pewno szerokie zastosowanie w przemyśle galanteryjnym i zdobnictwie.

Odbudowa mostów na Sanie

Zakończono odbudowę zniesionego częściowo w marcu mostu kolejowego na Sanie pod Przemyślem i oddano go do użytku dla ruchu kolejowego. Również uruchomiono most na Sanie pod Suchorowem.

Nowe typy maszyn polskich dla przem. włókienniczego

Wielkie potrzeby naszego przemysłu włókienniczego w zakresie uzupełnienia i unowocześnienia urządzeń i maszyn włókienniczych nasuwają przemysłowi budowy maszyn ogromne zadania.

Przed wojną maszyn włókienniczych w Polsce nie produkowano.

Obecnie Centralne Biuro Techniczne przy Zjednoczeniu Budowy Maszyn włókienniczych zatrudnia wysoko wykwalifikowanych inżynierów, konstruktorów i techników, którzy skonstruowali już pięć prototypów maszyn a mianowicie: przewijarek, przeciągarek steelonu, nawijarek, krosien automatycznych oraz płuczek do prania wełny. Przystąpiono do produkcji tych maszyn.

Biuro opracowało ponadto projekty siedmiu dalszych prototypów maszyn, również dotychczas w Polsce nie produkowanych.

Produkcja huty „Mała Panew" pod Opolem

Ważne znaczenie dla przemysłu polskiego ze względu na produkcję stali szlachetnej i odlewów posiada huta „Mała Panew" w Ozimku koło Opola. Pracuje tu obecnie 5 pieców elektrycznych, zaś piec martenowski zostanie uruchomiony w dniu 1 sierpnia br. Główne produkty huty stanowią odlewy surowe i obrabiane oraz uzyskiwany dodatkowo tlen techniczny. Zakład wykonuje również maszynowe formowanie odlewów. Specjalność w produkcji huty stanowią [illegible] do obrabiarek, łożyska, zaciskowe, lemiesze do pługów oraz [illegible] kwaso- odporne.

Produkcja octu w Białymstoku zwiększy się o 120 proc.

W dniu 16 bm. w Fabryce Octu w Białymstoku zostały zmontowane nowe aparaty fermentacyjne o pojemności 1.728 litrów.

W końcu bieżącego miesiąca produkcja octu zwiększy się o 120%.

Nowa morska jednostka szkolna

W trosce o należyte wyposażenie Państwowego Centrum Wychowania Morskiego Szkoły Rybaków Dalekomorskich — Ministerstwo Żeglugi przeznaczyło do użytku PCWM dwa spośród kilkunastu trawlerów rybackich, zakupionych ub. roku w Anglii. Obydwie jednostki zostały w ciągu zimy przystosowane na stoczniach brytyjskich do celów szkoleniowych. W początkach maja br. zawinął do Gdyni pierwszy z trawlerów szkolnych PCWM „Neptun". Jest to nowoczesny statek motorowy. Silnik 5-cio cylindrowy o mocy 500 KM pozwala na rozwijanie szybkości 11 węzłów. Statek jest zaopatrzony w urządzenia chłodnicze, radiostację i nowoczesne przyrządy nawigacyjne, ogrzewanie elektryczne i td.

„Neptun" prócz załogi stałej będzie zabierał w każdy rejs kilkunastu uczniów Szkoły Rybaków Dalekomorskich. Pierwsza grupa (14 chłopców) została już zaokrętowana i w dniu 23 maja wyruszyła na swój pierwszy, kilkudniowy bałtycki połów.

Drugi z trawlerów szkolnych PCWM — „Neptunia", taki sam jak poprzedni, przybył również do Gdyni i udał się na stocznię, celem przeprowadzenia krótkiego remontu kadłuba.

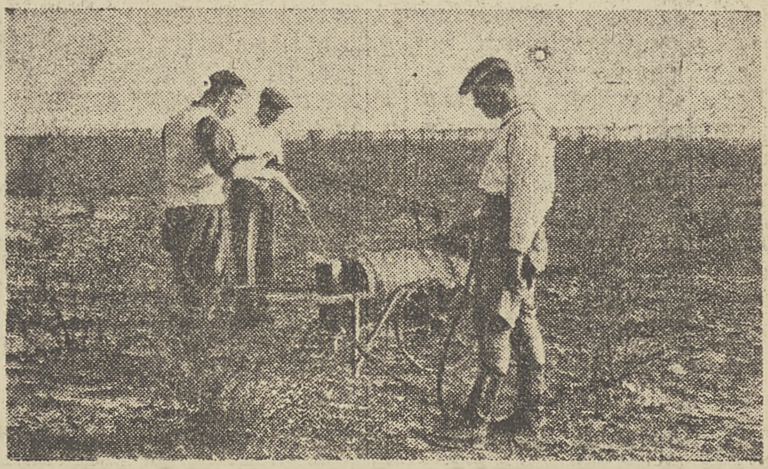
Uruchomienie żeglugi na jeziorach mazurskich

Przedsiębiorstwo Żeglugi Państwowej uruchomiło pasażerskie i turystyczne linie żeglugowe na jeziorach mazurskich na trasie Giżycko — Węgorzewo i Giżycko — Mikołajki. Do Węgorzewa przychodzi luksusowo urządzony statek „Świtezianka", zabierający na pokład 200 osób. Trasę Giżycko — Mikołajki obsługuje statek „Mazur" na 100 osób. Trasę tę, długości 40 km przebywa się w 3 godziny. Niebawem nastąpi uruchomienie trzeciej linii pasażerskiej na odcinku Giżycko — Pisz. Na trasie tej kursować będzie parostatek „Radomianka" na 250 osób.

Hodowla jedwabników

Staraniem Inspektoratu Jedwabnictwa przy Wojewódzkim Związku Samopomocy Chłopskiej odbył się w Rzeszowie zjazd hodowców jedwabników. Jak wykazał Zjazd, na terenie woj. rzeszowskiego jest 200 hodowców jedwabników, a w okresie sprawozdawczym woj. rzeszowskie dostarczyło 4 tys. garncy oprzędu Państwowemu Instytutowi Jedwabniczemu w Milanówku. Była to największa ilość w stosunku do innych województw. Na Zjeździe rozdzielono 1200 jajeczek jedwabnika oraz 15 kg nasion morwy białej do założenia kultur drzew morwowych.

Walka ze szkodnikami



W szkole ogrodniczej w Ursynowie przyszli ogrodnicy poznają różne rodzaje walki ze szkodnikami sadów i ogrodów. Na zdjęciu kropienie krzewów porzeczkowych w pierwszych dniach wiosny. Dziś krzewy te pokryła bujna zieleń

Oto wycinek z naszej pracy — kilka z setek innych osiągnięć kraju w ostatnim czasie.

Kiedy Ty — Rodaku na przymusowej emigracji — staniesz do dzieła wspólnej odbudowy?

Kraj Cię wzywa!

WIECH

Katastrofa lotnicza

Każde jedne momentalne zdjęcie tylko 100 złotych, bez różnicy, osobiście, czy z rodziną.

Na dekoracji mieści się swobodnie 12 osób i czworo dzieci.

Fotografia to jest pamiątka, co zostaje na wieczne czasy. Pana szanownego cholera weźmie, małżonkie także samo grabarz na Bródnie przyklepie łopatą, a widoczek dla sierot zostanie.

Słowa nie majątek, a lanszafcik taki rzecz przyjemna i pozagrobowa.

Tymi mniej więcej słowy zachęcał klientów momentalny fotograf, pan Hipolit Nóżka, prowadzący swe przedsiębiorstwo na świeżym powietrzu w Grochowie.

Wspaniałe dekoracje, zachwycające bogactwem barw i śmiałością rysunku, pomysłowe przystawki w postaci samolotów myśliwskich i bombowców, auta, motocykla, czołgu, a nawet łodzi podwodnej sprawiają, że zakład pana Nóżki cieszy się w szerokich kołach towarzyskich Grochowa i Kamionka ustaloną renomą i rekordowym powodzeniem.

Nic zatem dziwnego, że pan Zenobiusz Rosołkiewicz, obywatel tamtejszy, ożeniwszy się, wprost od ołtarza pośpieszył ze swą ulubienicą do atelier cenionego fotografa.

— Panie szefie, w jakiem fasonie widoczek pan nam radzisz? — zapytał, ułożywszy z mistrzem warunki materialne.

— Ślubna fotografia w bombowcu. Staną sobie państwo młode na ławeczce za dekoracją i tylko główki przez dziury w płótnie pokażą.

Taki widoczek posłać do znajomego, to faktycznie zaszczyt duży, Nikt nie pozna, że to lipa, tylko krew będzie go zalewała z zazdrości, że państwo na powietrzną komunikację w podróż poślubne do miasta Łodzi zapychają, kiedy oni piechotą musieli z kościoła do domu smarować.

Na dekoracji jak widać w naturalnym kolorze jest odrobiona, oprócz aeroplanu, na którym państwo będą figurować, rzeka Wisła, Poniatoszczek, pontoniak i kolejowy, a nawet w sinej dali budynek monopolu spirytusowego na ulicy Ząbkowskiej.

Państwo młodzi, wysłuchawszy przemówienia, uśmiechnęli się do siebie i za chwilę stali już na ławeczce za dekoracją, włożywszy głowy w otwory.

Pan Nóżka szykował aparat, a oblubieniec tymczasem rozglądał się po okolicy widocznej z kabiny samolotu.

Nagle zbladł, kurczowo chwycił się blejtramu i coraz wyraźniej począł ulegać chorobie powietrznej. Ujrzawszy co się dzieje, fotograf odskoczył, krzycząc:

— Wylaź pan żywo z okienka.

Ale było już za późno, przypadłość lotnicza z niesłychaną siłą owładnęła panem Rosołkiewiczem. Miotany gwałtownymi wstrząsami, ani rusz nie mógł wydobyć głowy z okienka i cierpiał straszliwie na cały prawy brzeg Wisły od Saskiej Kępy do Targówka.

Wreszcie szarpnął się gwałtownie i runął wraz z dekoracją i młodą małżonką, grzebiąc pod gruzami samolotu precyzyjny aparat, fotografa i około 30 ciekawych.

Nieprzyjemne to zajście odbiło się głośnym echem w sądzie, przed który p. Nóżka pociągnął p. Rosołkiewicza o zwrot strat w sumie 2000 złotych.

Pan młody tłumaczył się, że organizm jego nie znosi podróży powietrznych, ale fotograf udowodnił, że zawiniła tu raczej ostatnia kawalerska wódka p. Zenobiusza i uzyskał wyrok na całą sumę.

WIECH

17 tysięcy Polaków z Tanganik, Kenii i Ugandy pragnie powrócić do kraju

Do Warszawy przybyła samolotem trzyosobowa delegacja Polaków z Afryki Wschodniej, której towarzyszył dyrektor Działu Repatriacyjnego UNRRA na Afrykę Południowo-Wschodnią mr. Curtis.

Zadaniem delegacji, którą stanowią: ks. dziekan Słaba, ks. Szmaja i inspektor szkolny J. Inglot jest zapoznanie się z warunkami życia w kraju i omówienie spraw, związanych z repatriacją 17.000 Polaków, których losy wojny rzuciły na terytorium Kenii, Ugandy, Tanganiki i Rodezji. Przeważają między nimi kobiety i dzieci oraz młodzież. Spośród mężczyzn, którzy stanowią zaledwie 20 proc., większość stanowią urzędnicy i rzemieślnicy; sporo też jest nauczycieli i wojskowych. W Unii Południowo - Afrykańskiej znajduje się jeszcze poza tym 40⁰ sierot polskich, oczekujących na repatriację do kraju.

Delegaci, po zwiedzeniu stolicy, obejrzeniu wystawy Ziem Odzyskanych i przeprowadzeniu licznych rozmów z ludnością Warszawy zostali w dniu 27 maja przyjęci przez Generalnego Pełnomocnika do Spraw Repatriacji, wiceministra Władysława Wolskiego. Godzina konferencji pozwoliła delegatom na uzyskanie miarodajnych wyjaśnień odnośnie możliwości powrotu do kraju.

Z Warszawy delegaci udali się na kilkunastodniowy objazd kraju — przede wszystkim Ziem Odzyskanych.

Min. Bevin o Polakach w Anglii

Na Kongresie Partii Pracy w Margate minister Bevin wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii.

Mówiąc o sprawach polskich min. Bevin powiedział:

Obecnie przebywa w Wielkiej Brytanii 114.000 żołnierzy polskich, z których 15 tysięcy zgłosiło się już na powrót do kraju i czeka na repatriację. Ponadto na wyspach brytyjskich przebywa 35 tysięcy zdemobilizowanych. Pracują oni w przemyśle brytyjskim.

W przeciągu ostatniego roku powróciło do Polski z Wielkiej Brytanii ponad 70 tysięcy Polaków.

Następnie minister Bevin podkreślił, że wśród Polaków wzmaga się coraz bardziej pragnienie powrotu do kraju i dodał, że ze swej strony zachęca ich gorąco do powrotu do ojczyzny.

Skrzynka pytań i odpowiedzi

Kostrzewski Antoni. Wildflecken Jeżeli Panu zależy bardzo na posiadaniu najświeższych wiadomości, radzimy słuchać radia. Warszawa I i Warszawa III od godziny 24 do godz. 3 nad ranem podaje dyktando wiadomości prasowych P.A.P. Poza tym Warszawa II na fali 230.2m nadaje codziennie specjalną kronikę Warszawy.

Lechman Aniela. Kołobrzeg. Jeżeli mąż Pani służył w Wojsku Polskim pod dowództwem angielskim, to nie otrzyma Pani od rządu angielskiego żadnej zapomogi, ani odszkodowania. Jeżeli natomiast mąż Pani był w wojsku angielskim może się Pani ubiegać o odszkodowanie w Ambasadzie Angielskiej, Warszawa, Al. Róż Nr 1. Podania w tej sprawie należy pisać w języku polskim.

Albański **Witold. Hotomów.** Redakcja nasza nie posiada funduszów na udzielanie zapomóg zarówno w postaci pożyczki pieniężnej, jak również ubraniowej, czy żywnościowej. Pośredniczyć w Pana sprawie do Ameryki też nie możemy. Radzimy Panu przedłożyć swoją sprawę jakiejś instytucji charytatywnej na terenie Ameryki. Poniżej podaję kilka adresów takich instytucji:

1) Rada Polonii Amerykańskiej, Polish American Council of the U. S. A. American Relief for Poland 1200 N. Ashland Avenue Chicago 22 Iliois.

2) Liga Katolicka. Catolic League 1200 N. Ashland Avenue Chicago 22. Illinois.

3) Zjednoczony Polski Fundusz Ratunkowy (U. P. R. T.) w Toronto, Canada.

Nadolski Witold Schleswig Holstein. Już nie raz pisaliśmy o tym, że w dzisiejszej Polsce pracy jest bardzo dużo. Jeśli nie zechce Pan pracować na Ziemiach Odzyskanych może znaleźć Pan sobie zatrudnienie na terenie Warszawy, (tylko, że w stolicy spotka się Pan z dużymi trudnościami mieszkaniowymi) lub na terenie powiatu warszawskiego. W tym celu musi Pan po powrocie udać się do Urzędu Zatrudnienia. Podajemy Panu kilka adresów Urzędów Zatrudnienia na terenie pow. warszawskiego: Warszawa, ul. Targowa Nr 15. Ciechanów (budynek Zarządu Miejskiego-, Działdowo (rynek, Zarząd Miejski), Gostynin, ul. Wolności 1, Grodzisk, ul. Kilińskiego 8. Mińsk Mazowiecki, ul. Warszawska 6. Piaseczno (rynek, Zarząd Miejski), Pruszków, ul. Kraszewskiego 5. Sochaczew, ul. Staszica 33.

Radzimy również Panu stale przeglądać „Repatrianta". W dziale „Poradnik dla Poszukujących Pracy" w każdym numerze podajemy adresy instytucji, które jeszcze potrzebują pracowników.

Koniecpolski Marian, Tanganika. Bardzo często z chwilą otrzymania posady na Ziemiach Odzyskanych przydzielane są również mieszkania służbowe, częstokroć razem z urządzeniem domowym. Za użytkowanie urządzenia domowego nie płaci się żadnych opłat. Z biegiem czasu nabywa mieszkaniec rzeczy, z których obecnie korzysta na własność od Państw. Urzędu Likwidacyjnego. Trudno nam jednakże dać Panu gwarancję, że Pan po powrocie otrzyma takie mieszkanie, gdyż zależy to po prostu od ilości mieszkań wolnych w danej miejscowości.

Amkiewicz Stanisław. Frankfurt. Jako warszawianin pragnie Pan po powrocie do Warszawy pracować przy odbudowie stolicy. Martwi się Pan brakiem kwalifikacji. Otóż na terenie Warszawy istnieje Dyrekcja Kursu Szkolenia Zawodowego Kadr dla Odbudowy Warszawy (Chocimska 35), która w tym czasie organizuje kursy 1) betoniarzy, 2) cieśli, 3) dekarzy i blacharzy, 4- murarzy, 5) stolarzy. Warunki przyjęcia: a) skończone 18 lat, b) ukończone 7 kl. szkoły powszechnej, c) zadawalniający stan zdrowia. Podczas nauki słuchacze otrzymują ryczałt na wyżywienie, zaś na budowie oprócz tego, wynagordzenie za wykonaną pracę.

Odblokowanie aktywów polskich w Ameryce

Narodowy Bank Polski podaje do wiadomości, że na podstawie umowy między Rządem Polskim a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Polska została zaliczona do krajów objętych amerykańskim zezwoleniem generalnym.

W myśl tego zezwolenia zablokowane uprzednio pozostałości na rachunkach obywateli i firm polskich w bankach amerykańskich, mogą być zwolnione, o ile Nar. Bank Polski, upoważniony do tej czynności przez Ministerstwo Skarbu, w każdym poszczególnym wypadku skonstatuje i potwierdzi, że żaden obcy kraj (dawniej nieprzyjaciel ski) nie był i nie jest zainteresowany w danej sumie majątkowej.

Analogiczne przepisy odnoszą się do papierów wartościowych, zdeponowanych w bankach amerykańskich na imię obywateli polskich, jak również do wszelkiego majątku innego rodzaju, stanowiącego własność obywateli i firm polskich, znajdujących się na terytorium Stanów Zjednoczonych A.P. i zablokowanego na podstawie odnośnych zarządzeń Rządu Stanów Zjednoczonych

Polskie osoby fizyczne i prawne, pragnące, w myśl powyższego postanowienia poczynić starania o odblokowanie swych aktywów w Stanach Zjednoczonych, winny do dnia 31 grudnia 1947 r skierować do Wydziału Zagranicznego Narodowego Banku Polskiego (Warszawa, ul. Fredry 6) pisemne wnioski, w których należy:

1) podać nazwę banku amerykańskiego lub banków amerykańskich, w których dany r-k lub depozyt się znajduje,

2) wymienić kwotę salda na r-ku lub sumę i rodzaj papierów, złożonych do depozytu w tych bankach,

3) oświadczyć, czy i od jakiego czasu wnioskodawca jest wyłącznym właścicielem danego r-ku lub depozytu lub wymienić osoby zainteresowane w danej pretensji.

Dzień 31 grudnia jest terminem ostatecznym dla składania wniosków w sprawie zwalniania kapitałów.

W interesie posiadaczy leży jak najśpieszniejsze składanie tych wniosków

SPORT

ŁKS ZDOBYŁ MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE

W drugim spotkaniu finałowym ŁKS zrewanżował się gdyńskim bombardierom zwyciężając w stosunku 11:5. Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu bokserzy ŁKS)

Musza — Stasiak remisuje z Sowińskim, **kogucia** — Pawlak wygrywa na punkty z Umińskim, **piórkowa** — Marcinkowski uległ na punkty Anikiewiczowi, **lekka** — Bonikowski przegrał na punkty ze Skierką. **Półśrednia** — Olejnik zwyciężył na punkty Iwańskiego. **średnia** — Pisarski wygrał na punkty z Szymankiewiczem. **Półciężka** — Żylis wygrał na punkty z Rączką. **Ciężka** —Niewadził pokonał na punkty Lieka.

Wielką niespodzianką była wygrana Pawlaka z Umińskim. Poza tym Olejnik zrewanżował się Iwańskiemu za porażkę w Gdyni. Walka ta była niezwykle emocjonująca i stała na bardzo wysokim poziomie. Nie gorzej wypadli piórkowcy: Antkiewicz i Marcinkowski. W ogóle zawody odznaczały się doskonałymi walkami z wyjątkiem wagi półciężkiej.

REPREZENTACJE ZWIĄZKÓW ZAWOD. POLSKA — FRANCJA 8:2 (5:1)

Rewanżowe spotkanie wbrew wszelkim przewidywaniom przyniosło wysokie zwycięstwo drużynie polskiej. W roku ubiegłym Polacy zwyciężyli we Francji w stosunku 2:0, lecz w składzie o wiele silniejszym. Niespodzianka więc była pierwszej klasy. Jedenastka polska w składzie: **Skromny, Wojciechowski, Siwy, Kopeć, Tarka, Korporowicz, Janik, Anioła, Koczewski, Białas, Ignaczak**, odniosła zwycięstwo nie tylko przekonywujące, ale i w pięknym stylu. Gracze nasi byli szybsi, lepsi technicznie i co najważniejsze strzelali z każdej pozycji ile się dało. Takich bomb w dodatku celnych nie oglądaliśmy już od dawna.

Serię bramek rozpoczął w 9-ej minucie dalekim pięknym strzałem Korporowicz. Nie mniej efektowna była druga bramka w 20 min. dzieło Ignaczaka. Również daleki ostry strzał odbił się od słupka i wpadł do siatki.

W 21-ej minucie z rzutu karnego uzyskują goście przez Trzaskę pierwszy punkt, na który w 37-ej i 38-ej minucie odpowiada Anioła dwoma dalszymi bramkami. W 42-ej min. wpisuje się do rejestru jeszcze raz Ignaczak.

Po przerwie w 6-ej min. Koczewski zdobywa szóstą bramkę, w 15-ej jest kolej na Białasa a w 40-ej ładna główka Koczewskiego ustala dorobek nasz na 8 bramek. W ostatniej minucie uzyskują Francuzi jeszcze jedną bramkę przez Mire.



Z meczu Zw. Zaw. Polska — Francja. Ciekawy moment pod bramką francuską.

VYSOKO — SKOLSKY (BRNO) — KOVIA 99:73

Pierwsze w rb. międzynarodowe za lekkoatletyczne zostały rozegrane w kowie. Przeciwnik Cracovi V. S. B. w pił z czołowymi zawodnikami Czec wacji z Dawidem na czele.

Z Polaków najwięcej punktów Gierutto, przy czym w dysku osiągn dobry wynik 44,20 mtr. Miłą niespod sprawił młody początkujący zawodni del, który w biegu na 1.500 m zwy bezapelacyjnie.

VSB — POGOŃ (KATOWICE) 58:

Drugi występ lekkoatletów czeskic Polsce przyniósł im tym razem bardzo ko wywalczone zwycięstwo ze wzmo przez Buhla, Widerskiego, Jarczews Dregiewicza i Adamczyka katowicką nią.

Na czoło wyników polskich wysune rezultaty Praskiego w kuli 14,16 i 42,52. Miłą niespodziankę sprawił W. w biegu na 1.500 m. Wygrał tak przekonywująco jak Widel, dzięki dłu finiszowi.

KRAKÓW REMISUJE W MORAW OSTRAWIE

W rozegranym międzynarodowym kaniu tenisowym Kraków — Morawsi trawa uzyskano wynik remisowy 6:6.

Był to mecz rewanżowy. W ub. ro nisiści Morawskiej Ostrawy wygrali ko w Krakowie.

Punkty dla Krakowa zdobyli: Ks Tłoczyński, Chytrowski, Kolczowa. Chytrowski — Kolczowa, para Tłoc — Olejniszyn, która wygrała z E Dvorackiem 6:1, 6:3 i para Tłoczyńsk rancówna.

POSZUKUJĄ

Z terenów niemieckich

Arlukiewicz Jarosław Reckenfeld. Kr. Münster Westfalia poszukuje: matki Arlukowicz Karoliny z d. Bohdanowicz. Wacława Arlukiewicz oraz braci i sióstr — Antoniego i Zenona, Zofii i Heleny Arlukiewiczów, wszyscy zam. we wsi Gumbiszki, poczta Koleśniki pow. Wilno.

Bisztyga Władysław Waldorf - Hessen Hüneform U. S. Zone, poszukuje żony Bisztyga Katarzyny z d. Moczarska ur. 1911 r. w Nadwórnie zam. przed wojną w Piadykach pow. Kołomyja woj. stanisławowskie, braci Wiktora ur. 1900 r. Stanisława ur. 1913 r. w Piadykach, siostry Heleny Karkowskiej z d. Bisztyga ur. 1902 r. zam. ostatnio Kołomyja, ul. Tarnowska, siostry Wandy Kiślak z d. Bisztyga, ur. 1907 r. szwagra Wasyla Palija ur. 1901 r. w Piadykach.

Buśluk Jakub Kurhesse Kaserne Blok D. II. Bat. Han - Münden, poszukuje matki Melanii i braci Aleksandra i Antoniego Buśluk zam. we wsi Nieścierowicze, poczta Mścibów pow. Wołkowysk. Bazylego Szelest zam. we wsi Dudzicze, poczta Świsłocz pow. Wołkowysk oraz Prokopa Tołkanicy ze wsi Saki.

Bagińska Emilia, Ingolstadt Polish Camp U. S. Zone, poszukuje Apolonii Filomczuk, ur. w Lublinie ul. Lubartowska, widzianej ostatnio w Równym.

Bednarz Józef Polish PWX Centre B. A. O. R. Hamburg (Wentorf) (24) IX/III. poszukuje rodziców Jana i Barbary z d. Chłeszczyk Bednarzów zam. ostatnio we wsi Brześciany poczta Rajtarowice pow. Sambor. woj. lwowskie.

Chodyniecki Jan (16) Butzbach Schlosskaserne Obre Hessen U. S. Zone, poszukuje rodziców Michała i Michaliny Chodynieckich, zam. do 1945 r. we wsi Panowice pow. Podhajce, woj Tarnopol.

Chabasińska Czesława, Obóz Polski Salzgitter Nr 12 Obwód Brunszwig, poszukuje rodziców Jana i Stanisławy Chabasińskich, którzy do 1945 r. zamieszkiwali we wsi Bielawy poczta Lubraniec pow. Włocławek, woj. warszawskie.

Iwanicki Włodzimierz, Polski Obóz Salzgitter (am Harz) poszukuje żony ur. 1894 roku i dzieci, córki Marii ur. 1924 r. syna Michała ur. 1927 r. i brata Antoniego Iwanickich zam. w Borysławiu pow. Drohobycz.

Kargol Wacław, P. W. X. Schleswig Holstein Reg. Centre X. c Hamburg Wentorf XII — 13 Blok B. A. O. R. poszukuje ojca Kargol Jana zam. ostatnio Kolonia Rokitno gm. i poczta Telatyn Tomaszów Lubelski.

Koch Waldemar, Nieder—Ramstadt bei Darmstadt Steinbrück U. S. Zone, poszukuje matki Melanii Koch z d. Biedulska, ur. 1887 r. i siostry Aleksandry Kozłowskiej zam. ostatnio w Wilnie, ul. Piłsudskiego 17a m. 3 oraz Heleny Stapkiewiczówny ur. 1925 r. zam. w Wilnie Zaułek Murarski 14.

Kihn Stefan, Polski Szpital Wojskowy Wentorf (Hamburg) B. A. O. R. poszukuje rodziny: Władysława i Janiny Kihn, Marii, Alicji i Janiny Bardurskich, Janiny i Zdzisława Nowacin, Aleksandra Tumel, Antoniego Szczepańskiego i Feliksa Osinkowskiego, wszystkich zam. w Warszawie.

Lewanda Ber, Nordheim (Han) Schuwallstr. 13, poszukuje Lewanda Mieczysława komendanta grupy bojowej w ghetcie. Ostatnie walki toczył w maju 1943 roku na odcinku Nowolipie — Nowolipki, następnie dostał się do niewoli i wraz z grupą 31 osób został wywieziony do Majdanka. Bardzo gorąco prosi, tych wszystkich, którzy byli z nim razem, względnie tych, którzy by mogli naprowadzić na jakikolwiek ślad tyczący się jego osoby o napisanie pod w. podanym adresem. Poszukiwana jest również żona Mieczysława, Lewanda Hanka z domu Milsztein, oraz szwagier Ignacy Milsztein, którzy ostatnio przebywali w obozie w Skarżysku - Kamiennym.

Mikucki Tadeusz, Polish Study Centre Hamburg — Hamm Griesstr. 101, poszukuje ojca Franciszka, brata Kaliksta i siostry Genowefy Mikuckich zam. ostatnio w Dukszlach woj. wileńskie, pow. święciański, ciotki Teodozji Ciechanowskiej oraz córki jej Zofii, zam. Warszawa, Aleje Ujazdowskie, Stachlewskich Henryka i Haliny zam. Warszawa, ul. Ogrodowa 3, Leśniewskiego Andrzeja zam. we wsi Radziejowice woj. warszawskie, poczta Żyrardów, Aldony, Haliny i Reginalda Suryn, zam. ostatnio w Głębokim, woj. wileńskie.

Milek Jakub Walldorf (Hessen) Hühnerfarm U. S. Zone, poszukuje żony Katarzyny Milek, syna Jana, ur. 23.6. 1925 r., córki Marii Karnasiewicz, ur. 19.5. 1919 r. — wszyscy zam. Badłowice pow. Sambor, woj. lwowskie.

Pasik Kazimierz, 4207 Labor Service Co A. P. O. 403-A U. S. Army (Manheim), poszukuje: Szulczyńskiej Elżuni zam. po powstaniu w Grodzisku Mazow. pod W-wą ul. Aleja 3 Maja 8 m. 6, wysiedlonej podczas okupacji z poznańskiego, brata Pasika Antoniego, zam. Warszawa, ul. Koźla 33. Zygmunta Pasika zam. do wojny Warszawa, Freta 49 oraz szwagra Karasek Wacława zam. ostatnio Warszawa, ul. Koźla 33.

Szczepaniak Franciszek, Blerichen Kreis Bergheim — Erft poszukuje rodziców Franciszka i Franciszki Szczepaniak, zam. ostatnio w Czumale k/Tarnopola.

Sochacki Bronisław, Team Area 1046 Hohenfels — near — Parssberg Camp 128, poszukuje rodziców Szczepana i Marii Sochackich zam. ostatnio w Helenkowie pow. Brzeżany woj. Tarnopol.

Stankiewicz Leonard, Polski Obóz Cywilny „Albany" Peine Kr. Hannover poszukuje rodziców Jana i Stefanii Stankiewicz, oraz braci i siostry Czesława, Stanisława i Ireny Stankiewicz, zam. ostatnio w Wilnie, ul. Pióromont 16 — 5.

Szatkowski Józef z żoną i synem, Böblingen Bz. Stuttgart Polish Camp 607 Team 1003 U. S. Zone, poszukują: matki Adeli Smolarz, siostry Genowefy Smolarz, zam. do wojny wieś Konkolniki, pow. Rohatyn, woj. Stanisławów, siostry i szwagra, zam. we wsi Słoboda Konkolnicka, pow. Rohatyn, woj. Stanisławów, szwagra Kamyk Stanisława, zam. przed wojną wieś Laszki Murowane, pow. Stary Sambor.

Stala Wanda, D. P. Camp. Gablingen post. Gersthofen üb. Augsburg U. S. Zone, poszukuje ojca Żmijewskiego Stanisława, ur. 1903 r. zam. do wojny w Stolinie, woj. poleskie a w 1944 r. w Grójcu k/Warszawy, pracującego w Towarzystwie Ubezpieczeń Wzajemnych lub w Opiece Społecznej.

Sinowicz Jan, München Milbershofner Platz 4021 — 1894, poszukuje rodziców: ojca Stefana i matki Romualdy z Zapolskich, zamieszkałych do maja 1944 r. w Tołoczkach. „Mamo, gdzie jesteś, na miast wrócę do Ciebie, gdzie jesteś".

Tomoszko Henryk, Hannover Bo obóz Stafford Blok 4/23, poszukuje si Paulinę i Weronikę Tomoszkówny ora enę Wojtynowską, zam. ostatnio w Z nach, pow. Lida, woj. nowogrodzkie.

Woźniakowa Stanisława, Fernbl Osnabrück I Obóz Polski, ul. Szpitaln poszukuje matki: Ślusarz Kazimiery, zam. ostatnio w Warszawie, Aleja na pie Nr 67 m. 50, przebywający po powstania w Warszawie.

Witko Jan, Brunświg Altewiekringst Pol. Mil. Centre 136 B. A. O. R., posz siostry Moniki Witko ze wsi Ruski, Głębokie, pow. Dzisna, woj. Wilno, przebywała w Niemczech, w mieście terbach w fabryce, oraz Huzka Czesła żona Maria i córka Zofia, którzy w triu 1946 r. powrócili do kraju.

Wierzbicki Piotr, Polish Camp Lab A. D. P. Assembly Centre 32/137, p kuje żony Katarzyny Wierzbickiej z mi: Katarzyna, Stanisława, Bronisła Józefem i Zofią Wierzbickimi, ws zam. do 1944 r. wieś Ciemniszeńce, Przemyślany, poczta Dunajów, woj. nopol.

Wasylków Paulina, Aschaffenburg-Bayern, Deutschland Charitas Dienst. 258 — Daniu, Misiu, Hanusiu, pod swój adres.

Żyłowicz Feliks, Heilbronn Jägerha 26 D. P. Hospital U. S. Zone, posz ojca Żyłowicza Bolesława, zam. os wieś Zemojtele, poczta Miedniki pow. no.

Z innych krajów

Bobowicz Ludwik, 4 Polish Gen. Hospital Whitchurch Salop England poszukuje ny Bobowicz Teodozji z d. Byrka ur. 1910 r. i córki Krystyny ur. 1937 r. zam. ost nio do 1940 r. we Lwowie ul. Śmigowa 33.

Krzemiński Tadeusz, Riddlesworth Camp 44 n r. Thetford Norfolk England pos kuje rodziny: Krzemińskiego Feliksa ur. 1899 r., Krzemińskiej Karoliny z d. So łowska ur. 1904, Krzemińskiego Bolesława ur. 1926 r. Krzemińskiej Jadwigi ur. 192 Krzemińskiego Stanisława ur. 1930 i Krzemińskiej Wandy ur. 1936 r. wszyscy mieszkiwali ostatnio w Ostrogu n/H. (Wołyń).

Sworobowicz Józef, Foxley Camp Nr 2 Hereford England poszukuje: brata Swo bowicz Jana ur. 1912 r. który do 1941 r. zam. stacja kolejowa Bieniakowice Lida woj. nowogródzkie oraz ciotki Kmieciak Marii z Sworobowiczów, lat około zam. w 1941 r. w Jaszunach k/Wilna, pow. Wileńsko - Trocki.

Pstygo Piotr p 27 Ullenwood Camp Cheltenham Glos England poszukuje rod Pstygo Stefanii z d. Warnełło ur. 1888 r. w Wilnie ostatnio zam. Wilno Trwała 27 — 4, Pstygo Konstancji z Paszkowskich, ur. 1902 r. w zaśc. Podpikie pow. trocki, zam. Wilno, Trwała 24, Wilhelminy Rawo z d. Warnełło ostatnio w Pińsku oraz Bronisławy Paczkowskiej z d. Raus zam. w Pińsku.

LISTY DO OBOZÓW POLSKICH!

Za pośrednictwem redakcji „Repatrianta" można przesyłać listy do krewnych i znajomych, znajdujących się na terenie Niemiec, Austrii, Włoch, Egiptu, Palestyny i Syrii. Listy składać należy w Administracji Rakowiecka 4.

W KRAJU

Ogłoszenia zamieszczone kilkakrotnie

Czerwińskiego Bohdana ps. „Maciej Lubicz", ur. 6.XI.1925 r. wywiezionego po kapitulacji powstania warszawskiego jako jeńca poszukują rodzice, i brat zam. poprzednio w Chodakowie obecnie Wrocław, Kowale — Fabryka Sztucznego Jedwabiu.

Kto wie o losie **Zygmunta Dzwonkowskiego** inż. mechanika zaginionego w czasie powstania warszawskiego proszony jest o powiadomienie Janiny Stankiewicz-Szerszeń zam. Gliwice, Częstochowska 21.

MARCINIAKA STANISŁAWA UR. 1909 R. WE LWOWIE, NAUCZYCIELA PRACUJĄCEGO DO 1939 R. W POW. BOBRECKIM k/LWOWA, PRZEBYWAJĄCEGO OD 1940 R. NA TERENIE Z.S.R.R. POSZUKUJĄ RODZICE ZAM. OBECNIE WARTA k/KŁADZKA, RYNEK 8 DOLNY ŚLĄSK, ORAZ BRAT MICHAŁ ZAM. W WARSZAWIE, UL. SMOLNA 10. KTO WIE O JEGO LOSIE, PROSZONY JEST O ŁASKAWE UDZIELENIE INFORMACJI NA W/W ADRESY.

SYTEL STANISŁAWA, UR. 18.11. 1900 R. SYNA KAROLA I FELICJI, ARESZTOWANEGO WE WRZEŚNIU 1944 R. PRZEBYWAJĄCEGO W OBOZIE KONCENTRACYJNYM W OŚWIĘCIMIU A NASTĘPNIE W BUCHENWALDZIE, OSTATNIO W LAGENRALE K/GOTY POSZUKUJE I PROSI O WIADOMOŚCI ŁAPIŃSKI EDMUND, ZAM. BIAŁOGARD, UL. WOJSKA POLSKIEGO 73, POMORZE ZACHODNIE.

Przewirskiego Leszka, przeb. prawdopodobnie Rottweil n/Neckarem UNRRA Team 211 proszą stęsknieni rodzice o wiadomości oraz o powrót. Otrzymaliśmy tylko twój pierwszy list. Znajomych prosimy o zawiadomienie syna, oraz o wiadomości. Tęsknota za Tobą żyć nam nie daje. Przewirscy, Wrocław, ul. Gen. Świerczewskiego (Ogrodowa) 72.

Biuszela Antoniego, ur. 1922 r. w Wilnie poszukują rodzice. Kto by wiedział o jego losach proszony jest gorąco o podanie wiadomości pod adresem: Dr. Biuszel - Karnicka, Toruń, ul. Mickiewicza 61/5. Tosiulku, gdzie jesteś!

Bukseła Romualda, wywiezionego podczas powstania do Mauthausen, poszukuje i prosi o wiadomość Rogalski Henryk, zam. w Warszawie, Smolna 18 m. 6.

Czosnowskiego Romana, ur. 3.2. 1931 r. w Warszawie, wywiezionego z Warszawy 12.8. 1944 r. poszukuje matka Czosnowska Zofia, zam. Warszawa Sękocińska 11a m. 16.

Fularskiego Jana, ur. w 1902 r., aresztowanego 6.4.1944 r. i przebywającego na Pawiaku do dnia 6.5.1944 roku, poszukuje żona Fularska Bronisława, zam. w Warszawie, ul. Cecylii Śniegockiej 2. m. 31.

Goldlusta Jurka Mariana, ur. 25.12.1930 r. w Łodzi, poszukuje i prosi o wiadomość Wanda Walichnowska, zam. Łódź, ul. Sienkiewicza 37 m. 4 u p. Kędrzyny.

Łaguny Stanisławy, zaginionej w czasie powstania, poszukuje mąż z dziećmi zam. Warszawa, Górnośląska 22 m. 7.

Pokropińskiego Tadeusza, ur. 26.9.1929 r. w Warszawie, Grójecka 26, wywiezionego w czasie powstania do Oświęcimia, następnie do Dautmergen koło szwajcarskiej granicy od 7.4. 1945 r. poszukują i proszą o wiadomości rodzice Maria i Wacław Pokropińscy zam. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 16/18.

Pałczewskiego Wiktora, ur. 1913 r. poszukuje Pałczewska Klementyna, zam. Nowa Sól, Szkoła Powszechna, woj. Wrocław. Kto by wiedział coś o jego losie, proszony jest o podanie wiadomości pod w. podanym adresem.

Majewskiego Edwarda ur. 1916 r., wywiezionego w czasie powstania, poszukuje Ostrowska Józefa, zam. w Radomiu, ul. Traugutta Nr 41 m. 4.

Rousseau Andrzej 4019 — Labor Serwice Co. 1042 Supervisian Co 696 A. P. O. U. S. Army. Pozdrowienia przesłane przez Andrzeja otrzymałam. Wracaj do domu natychmiast, pierwszym transportem — Jadwiga Rousseau.

Rode Feliksa, ur. 17.6. 1905 r., i syna Zdzisława Rode, poszukuje żona i matka Rode Jadwiga, zam. w Warszawie, ulica Muranowska 2 m. 3.

Szczepańska Jadwiga, z Warszawy, poszukuje męża Stanisława, ur. 8.5. 1909, syna Pawła i Anny, wywiezionego z Pawiaka 20 sierpnia 1942 r. do obozu w Oświęcimiu Nr 60009. Szczepańska, Łódź, ul. Południowa 9.

Ktokolwiek wiedziałby o losie **Szczefanowicza Zenona**, ur. 20.12. 1920 r. przebywającego w 1940 r. w Krakowie na Montelupich, proszony jest o zawiadomienie matki, zam. Warszawa, Żoliborz ul. Felińskiego 28 m. 1.

Wyleżyńskiego Józefa, ur. 19.3. 1906 r. zam. Warszawa, Leszno 99, zaginionego w czasie powstania, poszukuje i prosi o wiadomości żona Maria, zam. Warszawa, Żelazna 103 m. 35.

Zawadzkiego Janusza, ur. 11.8. 1926 r. w Poznaniu, który walczył w II Armii Wojska Polskiego nr 83997 i zaginął na terenie Czech, poszukują rodzice Zawadzcy, zam. Mijaczów p-ta Myszków.

Pilcera Zbigniewa Adama, ur. 19.11. 1923 r. wywiezionego przez Niemców na roboty, poszukuje matka i prosi o wiadomości i powrót. Helma Grzybowska, Katowice, ul. Kościuszki 42. Wypożyczalnia Książek.

Szylejko Czesław s. Bronisława i Marii z Kozłowskich, ur. 24.4. 1926 r. w Wilnie, w 1944 roku został wywieziony do Francji Brest — Paryż. Kto wie o jego losie, proszę zawiadomić: Szylejko Maria Gorzów n/Warta ul. Chrobrego 13 m. 2.

Wiśniewskiej Marii — matki, lat około 66, Osipczuk Wandy Michaliny z d. Wiśniewskiej lat około 31, Wiśniewskiej Franciszki Józefy lat około 33, Wiśniewskiego Stanisława ur. 1910 r., żony Wiśniewskiej Ireny z d. Jastrzębskiej lat około 33 i Wiśniewskiego Jana Henryka ur. 17.11. 1932 r. — syna — wszystkich zam. do 1939 r. w Zdołbunowie, poszukuje inż. Zefiryn Woytycha Bydgoszcz, ul. Dworcowa 51 m. 14, dla Wiśniewskiego Edwarda.

Adamskiego Kazimierza, ur. 25.9. 1921 r. zam. Warszawa, Kacza 22, zaginionego w czasie powstania oraz Adamskiego Stanisława, ur. 3.4. 1882 r. wywiezionego w czasie powstania, przebywającego w Buchenwaldzie, poszukuje i prosi o wiadomości żona - matka Stanisława z córką zam. Warszawa, Kacza 21.

Bryg Kazimierza, przebywającego Record Office 2 Witley nearr Godalming Surrey Anglia, prosi o wiadomości i przesyła pozdrowienia matka Aniela Stano i ciotka Wójcik Maria zam. Warszawa — Wola, ul. Kolejowa 69.

Böhm Jerzego Franciszka, ur. 17.10 1912 roku zam. Warszawa, Krypska 26 m. 3. wywiezionego w czasie powstania ze Starówki, przebywającego w Oświęcimiu, Flossenburgu ostatnio w Leitmeritz dn. 10.11. 1945 r. poszukuje i prosi o wiadomości Zdzisław Piotr Böhm, zam. Warszawa, ul. Terespolska 10 — 5.

Bulskiego Kazimierza, ur. 1907 r. zam. Twarda 31, zaginionego w czasie powstania, poszukuje żona Maria i matka, oraz Bulskiego Jerzego, ur. 1913 r. wywiezionego w 1943 r. do Oświęcimia, poszukuje i prosi o wiadomości matka Helena Bulska zam. Warszawa, ul. Twarda 31 m. 6.

Bucko Michała, ur. 1906 r. z Jaszun, który w 1940 r. przebywał we Francji, poszukuje żona Bucko Bronisława, zam. Świebodzin, ul. Kawaleryjska 7, woj. Poznań.

Durys Jana, ur. 15.4. 1923 r. zam. wieś Karcz gm. Małoryta, wywiezionego w 1943 roku, przebywającego w Landstuhl i Marcheim, poszukuje i prosi o wiadomości żona Durys Helena, zam. pow. Włodawa, p-ta Wola, wieś Macoszyn Mały.

Danieleckiej Marii, przebywającej w Niemczech — Sakssen, prow. Halle, poszukuje brat Danielecki Władysław, zam. wieś Jałec, pow. Oława, woj. Wrocław.

Fromhold - Milewski Teofil i Karolina ze Lwowa, Fromhold Milewski Eugeniusz i Adolf zam. w Grochowie, oraz Fromhold-Milewski August zam. w pow. sokalskim — poszukiwani są przez Lichtensteina Ferdynanda, zam. gromada Świetliki, gm. Rakoszyce, p-ta Szcda Śląska, woj. Wrocław.

Gadomskiej Heleny i Emilii zam. Warszawa, ul. Freta 40 ostatnio widzianych w obozie w Pruszkowie, poszukuje i prosi o wiadomości W. Ryczkowska, zam. Ostrów Wielkopolski, Rynek 14.

Janowskiego Bolesława, zamieszkałego w Lidzie, oraz Witolda Żeliga - Janowskiego z Łodzi, którzy 1939 roku służyli w Wojsku Polskim jako oficerowie — poszukuje matka Janowska Magdalena zam. w Krakowie, ul. Lea 20/7 u p. Fr. Hardynowej.

Jusisa Józefa, lat 57 wraz z żoną Anną i córką Heleną zamieszkałego w Wilnie ul. Nowoświecka, poszukuje bratowa Jusis Nadzieja, zam. Nowa Sól n/Odrą, ul. Tadeusza Kościuszki 29 11 p.

Jaszczuk Aleksander, Hamburg Hamm Polish Study Centre Griesstr. 101 — 201. Wracaj jak najprędzej, Miki chora — ojciec, Warszawa, ul. Wiłowa 8/10 m. 14.

Kurowski Antoni i Kurowska Rozalia, zam. do 1945 r. w Kołomyji, ul. Moniuszki 4, poszukiwani są przez córkę, która powróciła z Niemiec i obecnie zam. Rdutów, p-ta Krośniewice, pow. kutnowski.

Kuszel Jana, syna Stanisława i Zofii, ur. 23.12. 1918 r., zabranego do Niemiec 11.3. 1943 r. przebywającego w obozie Gross-Rosen, Nr więzienny 9648, poszukuje Kuszel Zofia, zam. wieś Majdany, Świerże Górne pow. Kozienice.

Komperta Franciszka, ur. 1873 r. zam. Warszawa, Młynarska 35, Dom Starców Rzemieślników, wywiezionego w czasie powstania do Ożarów—Huta, poszukuje syn Kompert Józef. Wiadomości proszę kierować (za zwrotem kosztów) Warszawa, Targowa 67 „Czytelnik" Józef Kompert.

Mirkowskiego Wiesława, ur. 1.3. 1932 r. zam. Warszawa, ul. Kacza 14, wywiezionego w czasie powstania, przbywającego w Stalagu 4 Milberg, poszukują i proszą o wiadomości rodzice, Franciszek Mirkowski zam. Włochy k/Warszawy, ul. Jagiellońska 38.

Wiadomości o losie inż. rolnika Olgierda Tarasiewicza może udzielić Wanda Achremowicz Tuchola — Pomorze, Nowe Kolonie 3.

Pilichowską Janinę, ur. 27.12. 1922 r. we Lwowie, c. Józefy Pilichowskiej, w 1944 r. przebywająca w Lublinie następnie w Bydgoszczy, a według pogłosek przebywająca obecnie w Rozwadowie, poszukuje babcia Ewa Pilichowska — repatriantka ze Lwowa — zam. obecnie Wschowa, ul. Kilińskiego 9 woj. Poznań.

Sobolę Bronisławę, Frankfurt n/Menem (Saksenhausen) Unter d Esche 11 zawiadamia Sokołowski Władysław, że żyje i prosi o szybki powrót do Warszawy, Warszawa, ul. Złota 62 m. 49.

Sutak Józefa, ur. 17. 2. 1908 r. z żoną Zofią, zam. w Warszawie, ul. Grzybowska 48, poszukuje matka Sutak Karolina ze Stanisławowa, zam. obecnie w Pyskowicach, pow. Gliwice, ul. Oświęcimska 8, Górny Śląsk.

Sutak Rudolfa, ur. 6. 4. 1912 r. który przebywał na Węgrzech, poszukuje matka Sutak Karolina ze Stanisławowa, zam. obecnie w Pyskowicach pow. Gliwice, ul. Oświęcimska 8 G. Śląsk.

Jana - Optata Sokołowskiego — Schweningen a Neckar 14 Bettelenstrasse 25, Wirttembergia poszukuje Rahmowa Zofia zam. Łódź — Sąd Najwyższy, ul. Piotrowska 151.

Weremczuka Józefa, ur. 1908 r. we wsi Radowice, gm. Turzysk, pow. Kowel, który wyjechał 13.5. 1936 r. do Paragwaju a ostatnio przebywał w Argentynie, o którym brak zupełnie wiadomości — poszukuje żona z dziećmi Weremczuk Stanisława, zam. Wiktorówka k/Łobżenicy, pow. Wyrzysk.

Wysocki Stanisław — kolejarz — zam. Drohobycz, ul. Stryjska 3 proszony jest o wiadomość o swoim losie na adres: — Józef W. Bronowicz 2430 Hollywood Ave, Toledo — 6 — Ohio. U. S. A.

Wójcika Antoniego, ur. 17.1. 1900 r. zam. Warszawa, ul. Leszno 121, wywiezionego w czasie powstania, poszukuje żona Maria. Kto wiedział by o losie poszukiwanego, proszony jest gorąco o podanie wiadomości na adres, Warszawa, Kolejowa 69, Maria Wójcik.

Zaniewskiego Jana, lat 20, zam. Zambrów, wywiezionego w 1943 r. do Niemiec, przebywającego w 1945 r. Komp. I. O. B. I. W. P. W. X. nr 1010 Rejon Ośrodka Łączności I Dyw. Pancerna Reisdorf, poszukuje i prosi o wiadomości ojciec Franciszek i siostra Leokadia Młodzińska zam. Warszawa — Praga, ul. Mińska 16 m. 16.

Ziaja Reno, Adalbert, ur. 1925 r. w Ossowcu, który 1944 roku został wywieziony z Grodna do Niemiec, poszukiwany jest przez matkę. Wszelkie wiadomości prosimy kierować na adres: Ziejowa Aleksandra Zielona Góra, ul. Podgórna 21 c.

Ogłoszenia zamieszczone jednorazowo

Kremerowa Katarzyna, lat 60, która do 1944 roku zamieszkiwała w Wadowicach, Gorczak Józef ur. 1906 r. zabrany przez Niemców do obozu w Berlinie, oraz Krzyżanowski Bronisław ur. 18.4. 1912 r. w Nowosiółce Koropieckiej, zamieszkały w Stanisławowie do 1941 r., a ostatnio w Z. S.R. R. — poszukiwani są przez Gorczeka Stanisława, Gliwice, ul. Jasnogórska Nr 3.

Julian Korzeniowski zam. obecnie z Syrocińskiemi w Tożymie (Toruń Lubuski) poczta i stacja kolejowa Tożym, pow. Sulecin woj. poznańskie, poszukuje żony Jadwigi Korzeniowskiej i córki Korzeniowskiej Zofii.

Łoziński Władysław, s. Piotra, pułkownik ur. 1891 r. w Brzeżanach, ostatnio zam. w Warszawie, we wrześniu 1939 r. przesiedlony ze Lwowa do Kijowa. Ostatnia bezpośrednia wiadomość w czerwcu 1941 r. z Dniepropietrowska. Późniejsza pośrednia wiadomość — w sierpniu 1942 r., że wstąpił do Armii Polskiej i opuścił terytorium Z.S.R.R. Poszukiwany jest przez żonę Halinę z synami Januszem i Leszkiem. Ktokolwiek miałby jakieś wiadomości o poszukiwanym, proszony jest o nadesłanie ich pod adresem: Halina Łozińska, Szczecin ul. Lindego 1.

Lebiediewa Jana, ur. w r. 1907 w Aleksandrowie Kujawskim wywiezionego po powstaniu do Niemiec, przebywającego do stycznia 1945 r. w Lazarecie Nr 19, poszukuje żona — Stefania Lebiediew zamieszkała: Warszawa, Al. 3 Maja 14 m. 10.

UWAGA POLACY ZA GRANICĄ! PRZESYŁAJCIE LISTY DO RODZIN SWOICH I ZNAJOMYCH W KRAJU. LISTY WRĘCZAJCIE OFICEROM ŁĄCZNIKOWYM POLSKICH MISJI REPATRIACYJNYCH. REDAKCJA „REPATRIANTA" ODBIERA TE LISTY PRZEZ SPECJALNYCH KURIERÓW I WYSYŁA DO WASZYCH RODZIN W KRAJU.

Wydawca: Urząd do spraw Repatriacji Polaków z Zachodu. **Redaguje — Komitet Redakcyjny**

Redakcja, Administracja i Dział Ogłoszeń Rakowiecka 4. Redaktor przyjmuje codziennie od 10 do 12

Druk. Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka", Warszawa, Smolna 12. B-31291